



ROK XLVII

Nr 16 (14175)

Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Sobota, niedziela

19, 20 I 1991

Cena 700 zł

Husajn prowokuje „świętą wojnę” Próba rozbicia antyirackiej koalicji rakietami „scud”

NIKOZJA. (Reuter). Irak potwierdził w piątek rano, że wyrzucił rakiety na Izrael w nocy z czwartku na piątek. Komunikat wojskowy, odczytany przez radio bagdadzkie, podaje, że irackie siły rakietowe zaatakowały cele polityczne i gospodarcze w Tel Awiwie, Hajfie i innych rejonach państwa żydowskiego. Komunikat dodaje, że Izrael powinien opuścić ziemię palestyńską i inne ziemie arabskie. Wg strony irackiej wojska tego kraju odpaliły 8 rakiet z których 6 dotarło do celu.

Radio izraelskie podało, że w wyniku irackiego ataku rakietowego 12 mieszkańców Izraela zostało rannych. Według rozgłoszeń na Izrael spadło w nocy z czwartku na piątek 8 rakiet irackich. Izraelskie radio podało również, że cztery osoby uduł się w maskach gazowych podczas alarmu związanego z irackim atakiem. Wśród ofiar są trzy kobiety i trzyletnie dziecko.

Izraelscy eksperci wojskowi sądzą, że nieznaczna liczba rakiet wyrzucanych przeciwko Izraelowi i nieużycie w pierwszym uderzeniu broni chemicznej może być próbą zmylenia podjętą przez Saddama Husajna, mającą na celu uspienie czujności Izraelczyków. Następny atak może być dokonany bronią chemiczną.

Pocisk „scud-b” użyty przez Irak podczas ataku na Izrael, to pocisk typu „ziemia-ziemia” produkcyjnej radzieckiej o zasięgu około 300 km. „Scud-b, ważący 21 ton i mający 22 metry wysokości, zdolny jest przenosić ładunek o wadze ok. 1000 kg. do odległości 900 metrów. Może być wyrzuty z bazy stałej lub z wyrzutni ruchomej.

Według opinii amerykańskich ekspertów, iracki atak przeciwko Izraelowi potwierdził małą skuteczność pocisków konwencjonalnych „scud”. Eksperci zastanawiają się, czy była to już ostatnia karta w grze, którą prowadzi Husajn.

Szef sztabu armii izraelskiej, generał Dan Szomron, oświadczył w piątek rano, że atak iracki na Izrael nie pozostanie bez odpowiedzi.

Kilka godzin po irackim ataku rakietowym na Tel-Awiw i Haj-

Minister spraw zagranicznych Izraela Dawid Lewi poinformował po odbywającym się w piątek nadzwyczajnym posiedzeniu izraelskich ministrów i dowódców wojskowych, że nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie akcji odwetowej wobec Iraku.

Według przedstawicieli rządu USA, Izrael postanowił nie podejmować akcji odwetowej wobec Iraku do czasu kolejnego ataku irackiego — poinformowała amerykańska sieć telewizyjna CNN.

Prezydent Bush pochwalił w piątek Izrael za wykazanie zimnej krwi w obliczu irackiego ataku rakietowego.

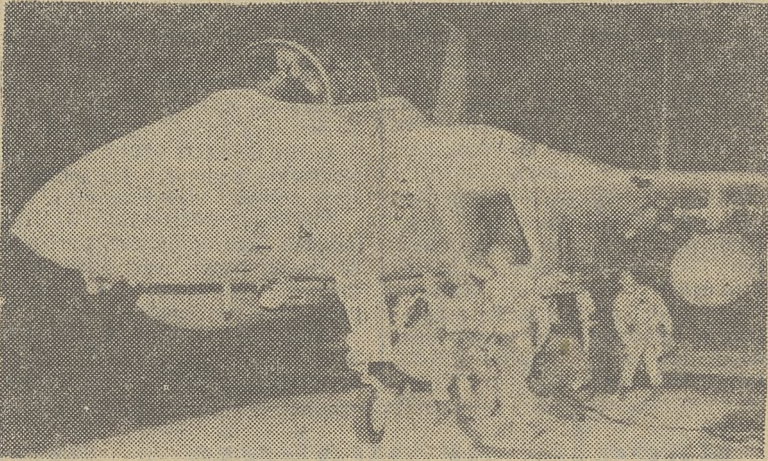
Saddam Husajn nie zrezygnował z przekształcenia wojny kuwejckiej w konflikt arabsko-izraelski co jest dla niego ostatnią deską ratunku. Można przypuszczać, że Irak nie przypadkowo odpalił te rakiety w piątek nad ranem licząc na niezwołanie odpowiedzi Izraela. Trzeba pamiętać, że piątek jest dniem świątecznym w krajach muzułmańskich i południowa modlitwa gromadzi w meczetach tłumy wiernych. Jest to idealna pora i idealne miejsce dla politycznej agitacji, a w świecie arabskim Izrael jest jej uprzywilejowanym celem.

W krajach arabskich, które przyłączyły się do przymierza przeciwko Saddamowi Husajnowi, izraelska riposta na Irak mogłaby się okazać nie do przełknięcia dla wielu ludzi.

Iracki atak na Izrael potępił m. in. prezydent Francji, Francois Mitterrand oraz premier W. Brytanii J. Major.

Gorbaczow zaapelował do Izraela, aby nie dał się sprowokować i wykazał ostrożność oraz powściągliwość po irackim ataku rakietowym.

(Dokończenie na str. 2)



fę, lotnictwo izraelskie rozpoczęło systematyczne loty nad terytorium Libanu. Dwa samoloty przeleciały dwukrotnie na dużej wysokości nad Bejrutem i jego najbliższymi okolicami, gdzie stacjonują wojska syryjskie. Lotnictwo patrolowało też południową część Libanu, gdzie znajdują się największe skupiska ludności palestyńskiej.

Prywatny import do Polski w 1990 roku

100 tysięcy samochodów

W urzędach celnych jeszcze trwa celenie samochodów przywiezionych do kraju w ub. r.

Dla nowożeńców

Sześć dni emocji

MOSKWA (Reuter). Moskiewskie biuro podróży zachęca nowożeńców do wzięcia udziału w sześciodniowej wycieczce po krajach bałtyckich, gdzie — jak nawet przyznają czynniki oficjalne — napięcie jest bardzo duże. Biuro swoją ofertę przedstawiło na falach radia w programie informacyjno-muzycznym „Majak”. Podano numer telefonu — wszelkie próby połączenia się spełzy jednak na niczym, gdyż linia była stale zajęta.

Tym razem w Bułgarii

Awaria elektrowni jądrowej

SOFIA (Reuter). W piątek rano, z nieznanych bliżej powodów, samoczynnie wyłączyła się część bułgarskiej siłowni jądrowej. Jak podało bułgarskie radio, wyłączył się jeden z tysiącmegawatowych bloków elektrowni Kozloduj. Jest to już trzecia awaria

Jak informuje GUC — z dotychczasowych danych wynika, że w 1990 r. prywatni importerzy sprowadzili ponad 70 tys. samochodów. Jednak dokładna liczba może osiągnąć nawet 100 tys. pojazdów. Szczegółowe dane znane będą na przełomie stycznia i lutego.

#

Przypominamy, że od 21 bm. FSO podwyższa ceny „poloneza” do 62 mln zł w wersji standardowej, zaś „fso 1500” — do 52 mln zł. Fabryka nie podwyższa cen za tzw. dodatkowe wyposażenie, ale klienci, którzy ewentualnie zdecydują się na kupno tych samochodów powinni wiedzieć, że praktycznie cena najtańszego „poloneza” wyniesie ok 65 mln zł, zaś „fso 1500” ok. 55 mln zł.

tego bloku w ciągu sześciu miesięcy.

We wrześniu Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej zapowiedziała kontrolę bezpieczeństwa elektrowni Kozloduj i czterech innych elektrowni produkcyjnych radzieckiej w ZSRR, Czechosłowacji i NRD.

Grohman, Zamoyski, Whitehaed u Wałęsy

Czy odzyskają swoje dobra?

Jerzy Grohman — współwłaściciel największej przed wojną w Polsce fabryki tekstylnej (obecnej „Uniontexu” w Łodzi), Jan Zamoyski, na którego posiadłościach funkcjonowały m. in. cukrownia, browar, fabryka mebli, tartak, młyn oraz Karol Whitehaed, współwłaściciel „Wedla” — byli 18 bm. gośćmi prezydenta Lecha Wałęsy. Reprezentowali władze Stowarzyszenia Polskich Przemysłowców. Przedstawili prezydentowi koncepcję zwrotu dawnym właścicielom znacjonalizowanych po wojnie zakładów przemysłowych.

W opinii Stowarzyszenia przez ostatnie 14 miesięcy w sprawie prywatyzacji niemal nic się nie działo. Zabrakło rozsądnego planu. W sposób chaotyczny oddano w obce ręce takie zakłady jak: „Zamech”, „Dolmel”, „Elita”, stanowiące klucz do energetyki polskiej. Tymczasem energetyka powinna pozostać w rękach państwa. Elektrownie, to nie fabryki koszuł czy butów, nie powin-

ny konkurować ze sobą. Teraz zamierza się prywatyzować np. fabrykę w Swarzędzu, której dwóch dawnych właścicieli żyje, ale z którymi się nie rozmawia.

Przed wybuchem wojny istniało w Polsce 460 tys. przedsiębiorstw przemysłowych. Ich właściciele — zdaniem Stowarzyszenia — mogą wrócić do gospodarki polskiej, o ile otrzymają zwrot mienia. Gospodarka powinna wówczas ożyć, bo wiadomo, co znaczy dla przedsiębiorstwa dbający o nie właściciel. W przypadku małych zakładów stowarzyszenie postuluje prostą prywatyzację. Akcje większych przedsiębiorstw powinny być podzielone pomiędzy dawnych właścicieli, załogę i państwo, które ma prawo do części należącej kiedys do kapitału zagranicznego.

J. Grohman widzi taką drogę dla „swego” „Uniontexu” w którym o powrót dawnego właściciela upomniała się załoga. J. Zamoyski nie chciałby przejmować wszystkich swoich przedsię-

Nie musimy, ale... powinniśmy mieć waluty

Czesi łagodzią obyczaje?

PRAGA (PAP). Czechosłowackie MSZ poinformowało w piątek polskie służby konsularne, iż z dniem 1 stycznia br. zniesiony został obowiązek wymiany dewiz dla wszystkich cudzoziemców, przekraczających granicę czechosłowacką. Obywateli RP obowiązuje przy wjeździe do CSRF wyłącznie paszport i zaproszenie. Przy przejeździe tranzytowym zaproszenie nie jest potrzebne.

Komunikat MSZ jest szczegól-

nie istotny z uwagi na mnożące się ostatnio sygnały o żądaniu przez służby graniczne CSRF od obywateli polskich wymiany lub okazania na granicy posiadanych walut wymienialnych — w ilości zależnej od poglądu funkcjonariusza. Tego typu żądania są bezprawne.

Warto jednak pamiętać, iż banki CSRF nie przyjmują polskich złotych (podobnie jak w Polsce, poza kantorami, nie można wymienić koron).

Bush zaniepokojony losem Bałtów

Pospolite ruszenie na Litwie

WILNO (AP, AFP). Sytuacja w stolicy Litwy, Wilnie, oraz w całej republice nie zmieniła się. Wiele wskazuje na to, że żołnierze sowieccy starają się za

wszelką cenę sprowokować incydent — taką ocenę przedstawił w wywiadzie dla TASS dyżurny MSW Litwy, Mieczysław Atroszkić.

Powiedział on, że mimo obietnic przedstawicieli dowództwa garnizonu wojskowego, że żołnierze nie będą ingerować w sprawy cywilne miasta, słowa nie dotrzymano. W nocy, informuje dyżurny MSW, wojsko zatrzymało patrol inspekcji samochodowej, rozbroiło go i zawiozło do komendatury wojskowej, gdzie zastrzymano musieli stać z „rękami do góry”. Dopiero po przybyciu przedstawicieli MSW zwrócono broń i wypuszczono inspektorów.

Dyżurny MSW mówi, że wojskowi zatrzymują także osoby cywilne i samochody, zachowują się wyzywająco i ordynarnie.

(Dokończenie na str. 2)

Apel papieża

WATYKAN (AFP, Reuter). Papież Jan Paweł II wyraził w piątek zaniepokojenie sytuacją na Litwie i zaapelował o dialog i wzajemne poszanowanie w celu zlikwidowania, w sposób pokojowy i zgodnie z prawem międzynarodowym, napięć w republikach bałtyckich. Z apelem tym papież wystąpił w liście do lotewskiej hierarchii katolickiej.

Wojsko potępia Jelcyna

MOSKWA (PAP). Gazeta codzienna sił zbrojnych ZSRR „Krasnaja Zwiezda” opublikowa-

ła w piątek listy otwarte wojskowych radzieckich do Borisa Jelcyna, potępiające jego apel o utworzeniu własnej armii Rosji oraz stosunek do wydarzeń na Litwie. „Gorza jest świadomość, że ktoś stara się wykorzystać tragedię litewską do własnego kapitału politycznego” — piszą autorzy listów i dodają, że przeciwnicy parlamentu Rosji nie broni interesów ludności rosyjskojęzycznej w republikach nadbałtyckich.

Listy m. in. przypominają, iż 12 stycznia, w przeddzień trwających wydarzeń w Wilnie, kierownictwo litewskie ogłosiło przez radio, że Litwa znajduje się w stanie wojny z ZSRR.

Norwegia w żałobie po śmierci Olava V

Harald V nowym królem

OSLO (PAP). Norwegia pograżona jest w głębokiej żałobie po śmierci 87-letniego monarchy Olava V, który zmarł w wyniku ataku serca, 17 bm. w godzinach nocnych. Wiadomość o jego śmierci zgromadziła jeszcze w nocy z czwartku na piątek tłumy mieszkańców stolicy na placu zamkowym. Król i monarchia cieszyły się dotychczas w Norwegii wielkim poważaniem, głównie z uwagi na postawę królewskiego domu w latach wojny. Olav i jego ojciec, panujący wówczas Haakon VII, byli organizatorami sił zbrojnych Norwegii na emigracji i podtrzymywali ducha oporu w kraju. Olav V utrzymywał w tym czasie kontakty z rządem gen. Sikorskiego w Londy-

nie. Swą popularność zawdzięczał Olav V także działalności sportowej, był on m. in. złotym (Dokończenie na str. 2)

Drożejemy

Kolejna podwyżka ceny papieru oraz kosztów druku sprawiły, że od poniedziałku, 21 stycznia br. „Dziennik Polski” będzie droższy o 100 zł, czyli codziennie wydania będą kosztować 600 zł, a piątkowe i sobotnie 800 zł.

Przepraszamy Czytelników za tę konieczną podwyżkę ceny „Dziennika”, którą będziemy starać się rekompensować nie tylko wzrostem objętości naszego pisma.

Poniedziałek z „DZIENNIKIEM”

W następnym numerze „Dziennika Polskiego” przeczytacie m.in.:

- ◆ Ja, goryl Saddama Husajna
- ◆ Ameryka idzie na wojnę
- ◆ Moskwa zdecydowała — odesłać!

Stron — 12!



POSZUKIWANA WODA MINERALNO-LECZNICZA Z POLANICY

WIELKA PIENIAWA

oraz KRYNICZANKA, SZCZAWNICZANKA, ZUBER, JAN

w stałej sprzedaży dla wszystkich

»MARWIT« ul. Grzegorzewska 15, tel. 21-56-75, ul. DASZYŃSKIEGO 10

TU KUPISZ ZAWSZE

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

SZCZEPIONKA PRZECIWKO AIDS WPRÓBOWANA NA LUDZIACH

Studium opublikowane w piśmie „The Annals of Internal Medicine” informuje, że ustalono, iż przeprowadzone w USA próby na ludziach szczepionki przeciwko AIDS okazały się bezpieczne, pomysłowe i budzące nadzieję. Chociaż w trakcie eksperymentu nie uzyskano niepodważalnych dowodów na to, że znaleziono środek na „długie 20 wieku”, stwierdzono, że szczepionka RGP 160 jest nieszkodliwa dla człowieka i przyczynia się do wyrażenia aktywizacji systemu immunologicznego. Jak wiadomo, jednym z głównych mankamentów wszystkich posiadanych obecnie środków, hamujących rozwój choroby AIDS, jest ich duża toksyczność. Już w 1988 r. szczepionkę RGP 160 zastosowano na 36 dorosłych i fizycznie zdrowych osobach. Wcześniej wypróbowano ją na doświadczalnych zwierzętach.

JAKI BYŁ PABLO PICASSO?

Pablo Picasso był na przemian „anielski i brutalny”, „hojny i skąpy” — twierdzi biograf John Richardson, którego pierwszy tom książki o życiu wielkiego artysty ukaże się w USA jeszcze w tym miesiącu. Historyk sztuki i protegowany Picassa, J. Richardson oświadczył w wywiadzie dla lutowego wydania pisma „Vanity Fair”, że artysta był „dziwną mieszaniną człowieka działającego na pokaz i zarazem lubiącego tajemniczość”. „Próbowałem obalić legendy, gdyż prawdziwa opowieść jest o wiele bardziej interesująca” — dodał. „Zazwyczaj ludzie którzy mają tak diametralnie przeciwstawne cechy lądują w domu wariatów, jednakże Picasso potrafił opanować wszystko i uczynić z tego tak fantastyczny użytek”. 4 tomy „Życia Picassa” wydane będą przez oficynę Random. Pierwszy tom obejmuje lata 1881—1906. Picasso zmarł w 1973 r. w wieku 91 lat.

CZY ZŁODZIJKA PAPIEROSÓW RZUCI PALENIE?

Sędzia w mieście Cambridge (Illinois — USA) nakazał 47-letniej Violi Williams rzucenie na rok palenia, gdyż w przeciwnym razie odsiedzi karę więzienia za ukradzenie w domu towarowym paczki papierosów. Ukazana paliła od 30 lat. Skazana oświadczyła w sądzie: „To co zrobiłam było głupie. Był to błąd”. Zapowiedziała, że rzuci palenie. Jeśli tego nie uczyni przewidziane na rok zawieszenie kary, zostanie anulowane. Warto dodać, że nie był to pierwszy wyrok sędziego Clarke Barnes domagający się zrezygnowania z palenia. Nakazał wcześniej rzucenie palenia 17-letniemu chłopcu, również przepadłemu na kradzieży papierosów w sklepie.

Czy odzyskają dobra?

(Dokończenie ze str. 1)

sobą dogadać — a także browaru. Przed wojną produkował on znakomite piwo, zatrudniając 54 osoby. Dziś piwo jest podłe, a zakład zatrudnia 50 urzędników i 150 pracowników fizycznych, przy produkcji ledwie o 15 proc. większej niż przed wojną. Ma przy tym 2,5 mld zł długu. „Jest to dla mnie całkowicie niezrozumiałe” — mówi Zamyski.

Stowarzyszenie uzyskało od Lecha Wałęsy zapewnienie, że sprawy reparywacyjne będą potraktowane z należytą uwagą. Jest to — zdaniem prezydenta — właściwa droga nie tylko ze względów prawnymoralnych, ale i gospodarczych. W kancelarii prezydenta ma być powołany urząd ministra stanu, który zajmie się kwestią zwrotu własności. L. Wałęsa zaproponował, by związki i stowarzyszenia byłych właścicieli porozumiały się w tej sprawie i przedstawiły dokładną koncepcję tego urzędu oraz kandydaturę ministra.

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor depeszowy:
JERZY CZUBA
Redaktor techniczny:
JANUSZ LAPPE
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Kto pomaga odkrywcom?

(Obsł. wł.) Czy przypadek może odegrać jakąś rolę w badaniach naukowych? Zdania na ten temat są podzielone, nawet wśród noblistów. I to nie tylko ze względu na posiadane przekonania. Po prostu nie chcą przyznać, że na drogę naukowego odkrycia — obok ich pracy i wiedzy — wkroczył obcy gość: przypadek. Tymczasem są dowody, iż właśnie przypadek miał swój udział w wielu dokonaniach, jednakże pod pewnymi warunkami. Określił je już dawno Louis Pasteur pisząc: *przypadek faworyzuje tylko umyślnie odpowiednio do tego przygotowane — wiedzą i wysiłkiem*. O roli przypadku w odkryciach medycznych mówił prof. Ryszard Gryglewski (podając również przykłady z własnej pracy naukowej) podczas wczorajszej sesji zwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego członków krakowskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk. Jest już bowiem zwyczajem, iż każda sesja członków PAN rozpoczyna wykład, po

Harald V nowym królem

(Dokończenie ze str. 1)

medalistą olimpijskim w żeglarskiej w 1928 r.

Na znak żałoby odwołano wszystkie imprezy publiczne. Przy biciu dzwonów kościelnych wstrzymano w piątek w południe także komunikację publiczną i ruch uliczny na minutę. Zawieszono zajęcia w szkołach. Równocześnie 21 salw artyleryjskich obwieściło Norwegom nowego króla, Harald V, który już w nocy z czwartku na piątek wygłosił przemówienie do narodu. Jest on pierwszym od 1370 r. norweskim monarchą urodzonym w Norwegii. Od tego roku bowiem Norwegia rządzona była najpierw przez Danię, potem przez Szwecję, aż do rozwiązania w 1905 roku unii szwedzko-norweskiej i powierzenia tronu przedstawicielom duńskiej rodziny królewskiej, z której wywodził się także Olav V. Harald V na znak kontynuacji rodzinnych tradycji, przybrał królewską dewizę swego dziadka i ojca: „Wszystko dla Norwegii”. Zaprzysiężenie nowego króla w parlamencie odbędzie się w poniedziałek.

Pospolite ruszenie

(Dokończenie ze str. 1)

„Radio Niepodległej Litwy”, poinformowało w piątek, powołując się na departament ochrony kraju, że „wojsko zaczęło wypływać młodzież do armii radzieckiej”. Radio zaleciło młodym ludziom aby mieli się na baczności.

Parlament Litwy uchwalił ustawę o ochotniczej służbie ochrony kraju.

Formacja ta ma m. in. chronić obiekty państwowe i współdziałać w razie potrzeby z policją w ochronie porządku publicznego oraz granic państwowych, bronić terytorium państwa w razie niebezpieczeństwa, jak również wykonywać zadania zlecone przez rząd. Każdy ochotnik złoży przysięgę na wierność Republice Litewskiej. Rząd ustala zakres posiadania i używania przez formację broni, zaś departament ochrony kraju może zezwolić na posiadanie przez funkcjonariuszy broni poza służbą. Jak stwierdza TASS, jest to kolejna uchwała sprzeczna z konstytucją ZSRR i rozporządzeniami prezydenta ZSRR.

Do warszawskiego biura pełnomocnika ministra spraw wewnętrznych ds. uchodźców zgłasza się dziennie kilku uchodźców z Litwy — poinformował dziennikarz PAP kierownik Radosław Wróbel. Nie można mówić o jakiegokolwiek falu uchodźców. Osoby zgłaszające się przybyły do Polski, aby przejechać. Nie wyrażają ochoty na dłuższy pobyt, często nie korzystają również z naszej pomocy. O opiekę w różnym zakresie poprosiło dotychczas 15 osób, z tego z pobytu w naszym ośrodku korzysta 7.

W związku z aktualną sytuacją na Litwie i zgłaszaniem przez obywateli chęcią udzielenia pomocy ludności Litwy, minister finansów — w porozumieniu z ministrem łączności — przeznaczył 1 mld zł z rezerwy budżetu centralnego na pokrycie opłat za niektóre przesyłki pocztowe. Chodzi o paczki z darami wysyłanymi pocztą z Polski na Litwę oraz o przekazy wpłat na rachunki bankowe środków pieniężnych na konto „Pomoc Litwie”.

Zwolnienie od wymienianych opłat obowiązuje ma do 15 marca br.

czym odbywa się dyskusja na temat działalności Akademii.

Tym razem prof. Włodzimierz Ostrowski, sekretarz naukowy oddziału wiele miejsca w swej wypowiedzi poświęcił komisjom naukowym PAN. Jest ich w Krakowie 40, skupiają ponad dwa tysiące członków pochodzących z różnych uczelni. Prowadzą badania, organizują specjalistyczne konferencje, wydają swe czasopisma. Ich działalność była i jest nadal żywa kontynuacją działalności PAU. Komisje (pierwsza założył jeszcze prof. Józef Dietl) i ich dorobek, są tkanką, która integruje społeczność akademicką i tworzy od lat życie naukowe.

Obrazy prowadził wiceprzewodniczący krakowskiego oddziału PAN prof. Kazimierz Kowalski. (mn)

Kulisy pewnej afery

Oszuści z agencji „Many”

(Inf. wł.) Ostatnie informacje z kręgów zbliżonych do policyjnych i prokuratorskich upoważniają nas do stwierdzenia, że nastał czas nie tylko dla ludzi przedsiębiorczych, ale i nieuczciwych. Prokurator Włodzimierz Meroń z Prokuratury Wojewódzkiej w Nowym Sączu poinformował nas o kolejnej aferze, której rozmiar wykracza szeroko poza granice Nowosądeckich.

Wielkie musiało być zaiste zdziwienie przełożonej siostry Elżbiety w jednym z klasztorów w Norwegii, kiedy zaczęły na ich adres przychodzić z Polski listy z prośbami o pomoc: paczki z żywnością i lekami. Akurat sytuacja siostry była taka, że same musiały prosić o finansowe wsparcie. O wszystkim poinformowana została komisja charytatywna Episkopatu Polski, która przekazała sygnał Prokuraturze Wojewódzkiej w Nowym Sączu. Zgłoszenie pozwoliło trafić na ślad afery wywołanej przez Agencję Informacyjno-Reklamową „Many”.

Para sądeczan, pobierając so-wite honorarium, udostępniała za pośrednictwem poczty adresy organizacji i ludzi rzekomo zajmujących się działalnością charytatywną w krajach zachodnich. Po odpowiednich reklamach w gazetach, m. in. w „Topie”, do skrytki pocztowej agen-

Odnaczeni po latach

(Inf. wł.) „Czujemy się bardzo wzruszeni dzisiejszą uroczystością. Czekaliśmy na to tyle lat” — powiedział nam kpt. Wincenty Paluch. Wczoraj przy dźwiękach muzyki legionowej w obecności sztabu bojowego dowódcy Garnizonu Kraków płk Bronisław Koczur wręczył w imieniu prezydenta RP i ministra obrony narodowej „Krzyże za udział w wojnie obronnej 1918—21” jej uczestnikom: Konstantemu Augustynkowi, Henrykowi Batowskiemu, Janowi Burdzie, Antoniemu Koniecznemu, Kazimierzowi Pisarskiemu, Wincentemu Paluchowi, Józefowi Grabskiemu i Ziemomysłowi Starkiewiczowi. Otrzymał oni także nominacje oficerskie. Była to już dziesiąta tego typu uroczystość. (am)

Pogoda

Nieco cieplej!

Polska jest w obszarze wyż. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie przejściowo duże, nocą i rano miejscami mgła. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do plus 2 st., a minimalna w nocy od -8 do -12 st. W latach od -4 st. dniem do -6 w nocy. Wiatr słaby, zmienny, w Tatrach umiarkowany północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: zachmurzenie małe

i umiarkowane, nieco ciepłej. Od niedzieli do czwartku zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami przeważnie śniegu. Temperatura maksymalna od -2 do plus 3 st., a minimalna od -1 do -6 st. z możliwością niższej. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny z kierunków zachodnich.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 18 bm. godz. 13: 754,9 mm tj. 1009,5 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godz. 7,29, a zaszło o 16.11. Dzień jest już dłuższy o 37 minut i ma 8 godzin 42 minuty. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

● **PLANOWANE NA 21 BM. SPOTKANIE** premierów Czechosłowacji, Polski i Węgier nie dojdzie do skutku, ponieważ jego termin z różnych względów nie odpowiadał stronom spotkania. Miano tam podpisać wspólną deklarację o współpracy w trójkącie Warszawa — Praga — Budapeszt. Tego dnia natomiast w Budapeszcie spotkają się ministrowie spraw zagranicznych tych trzech państw.

● **NIE USTAJĄ PROTESTY W ZWIĄZKU** z sowiecką agresją na Litwę. Przebywająca w Wilnie delegacja polskich senatorów, członków Porozumienia Centrum, wystosowała apel do parlamentarzystów świata o wyrażenie czynnej solidarności z broniącym swej niepodległości narodem litewskim przez przyjazd do Wilna i wspólną obecność w wolnym litewskim parlamencie.

● **DO EWIDENCJI PARTII POLITYCZNYCH** w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wpisano kolejną partię polityczną — Ruch Ludzi Pracy, z siedzibą w Warszawie, w gmachu OPZZ.

● **PO 5 DNIACH OKUPACYJNEGO STRAJKU** 1300-osobowej załogi Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Szkuner” we Władysławowie (woj. gdańskie) podpisano porozumienie kończące protest.

● **PREZYDENT RFN RICHARD VON WEIZSAECKER** wręczył nominacje 19 ministrom nowego gabinetu kanclerza Helmuta Kohla, pierwszego wybranego demokratycznie rządu zjednoczonych Niemiec.

● **MARSZAŁEK SENATU** Andrzej Stelmachowski udaje się 20 bm. z oficjalną wizytą na Łotwę, na zaproszenie przewodniczącego Rady Najwyższej Łotwy Anatolija Gorbunowa.

● **NA STACJI MIAŁY** k. Krzyża (woj. poznańskie) w pociągu towarowym wykołesał się lokomotywa i dwa wagony. Uszkodzona została również sieć trakcyjna. Przerwa w ruchu trwała ok. 14 godzin.

● **SENAT WNIOSŁ ZASTRZEŻENIA** do nowelizacji ustawy o fundacjach. Zaproponował, by fundacje składały coroczne sprawozdania ze swojej działalności właściwemu ministrowi, a nie w sądzie, który dokonał rejestracji. Sprawozdania te powinny być udostępnione do publicznej wiadomości.

● **OBAWIAJĄC SIĘ EWENTUALNEGO** przejazdu terrorystów Niemcy i Polacy znacznie zaostrzyli kontrolę na polsko-niemieckich przejściach granicznych. Wzmocnione zostały graniczne służby.

Husajn prowokuje „świętą wojnę”

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd Izraela jak i każdy rząd, pozostawia sobie prawo i kompetencje, żeby zdecydować w sprawie najlepszej drogi do obrony swoich obywateli — powiedział wczoraj na konferencji prasowej ambasador Izraela w Polsce Miron Gordon, komentując irackie ataki rakietowe na jego kraj.

Rząd RP potępił zdecydowanie irackie ataki na Izrael.

Trwa ofensywa lotnicza

Prezydent USA, George Bush jest w pełni zadowolony z wyników pierwszych zmasowanych ataków powietrznych na Irak i nie widzi powodów, by spieszyć się z podjęciem ofensywy wojsk lądowych.

Sily powietrzne USA wznowiły w piątek wieczorem naloty na Bagdad — podała amerykańska sieć telewizyjna CNN.

Lotnictwo sił sojuszniczych zniszczyło w piątek sześć ruchomych wyrzutni rakiet „Scud” — poinformował dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Zatoce generał Schwarzkopf. Podczas konferencji prasowej w Rijadzie, generał poinformował, że zlokalizowano jeszcze pięć wyrzutni, które obecnie są celami ataków lotniczych.

Dwie rakiety odpalone w nocy z czwartku na piątek z pokładu amerykańskich okrętów wojennych osiągnęły irackie miasto Basra. Jak podała irańska agencja IRNA, spowodowane wybuchem fale uderzeniowe dały się odczuć w irańskim mieście Khorramshahr po drugiej stronie granicy.

Egipska agencja prasowa Me-na informuje, że amerykańskie bombowce strategiczne „B-52”, rozpoczęły w piątek rano intensywne bombardowanie stanowisk irackich wojsk pancernych i piechoty zmotoryzowanej w Kuwejcie. Jednocześnie oddziały sił sojuszniczych nadal przesuwały się na wysunięte pozycje wzdłuż linii, oddzielającej je od wojsk irackich.

Straty sprzymierzonych

Według opublikowanego w piątek komunikatu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, w pierwszym dniu wojny Amerykanie stracili 3 samoloty bojowe wraz z pięcioma członkami ich załóg. Samoloty te do płątku nie powróciły do swych baz.

Sojusznicy Stanów Zjednoczonych przyznają się do utraty czterech samolotów: Wielka Bry-

tania — dwóch, Kuwejt — jednego i Włochy — jednego.

Pentagon poinformował, że pierwszym Amerykaninem poległym w wojnie w Zatoce był kapitan Michael Speicher (33 lata). Jego samolot, typu F-18, został zestrzelony przez siły irackie nad terytorium Iraku podczas pierwszego nalotu sił sprzymierzonych.

Zniszczenia w Iraku

Wszystkie irackie lotniska i pasy startowe zostały zniszczone po pierwszym dniu nalotów — podała agencja Interfax, powołując się na ocenę wysokich urzędników radzieckiego ministerstwa obrony. Według opinii specjalistów, Irak dysponuje jeszcze mniej więcej połową swych początkowych zasobów broni przeciwlotniczej, tzn. artylerii przeciwlotniczej i pocisków „ziemia — powietrze”. Posiada również pewną liczbę myśliwców i bombowców, ukrytych w podziemnych hangarach.

Radziecki minister spraw zagranicznych Aleksander Biesmiertnyj poinformował podczas specjalnej sesji prezydium Rady Najwyższej ZSRR, iż pałac prezydencki w Bagdadzie został całkowicie zniszczony w wyniku ataków sił sprzymierzonych.

Szeł sztabu generalnego francuskich sił zbrojnych, generał Maurice Schmitt powiedział, że połowa irackich sił lotniczych została zniszczona na ziemi, a w trakcie pierwszego ataku sił sojuszniczych tylko 15 samolotów irackich usiłowało podjąć walkę. Dwie z tych maszyn zostały zestrzelone. W ciągu pierwszego dnia nie wystartował żaden samolot iracki.

Otwarte granice dla uchodźców

Jordania postanowiła w piątek otworzyć swą granicę dla uchodźców z Iraku i Kuwejtu. Decyzja została podjęta po uzyskaniu zapewnienia ze strony ONZ o przyznaniu funduszy i podpisaniu porozumienia między Jordanią i koordynatorem pomocy ze strony ONZ.

Zmasowane naloty bombowców i myśliwców sił koalicji antyirackiej uruchomiły falę uchodźców, mieszkańców Iraku uciekających do krajów sąsiednich, w tym do Iranu. Zakomunikowało o tym genewskie Biuro ONZ do Koordynacji Pomocy Ofiarom Wojny i Kłósk Zwykłych.

Lotnictwo transportowe japońskich wojsk powietrznych weźmie udział w operacji ewakuowania uchodźców z krajów poszkodowanych w następstwie wojny w strefie Zatoki Perskiej.

EWG postanowiła przeznaczyć około 10 mln dolarów na humanitarną pomoc dla ofiar wojny w Zatoce.

Po stronie irackiej

Według informacji uzyskanych przez saudyjskie agencje prasowe z Kuwejtu, w szeregach irackich wojsk okupacyjnych obserwuje się spadek ducha bojowego. Naozmi świadkowie twierdzą, że setki irackich żołnierzy wymieniają broń na ubrania cywilne i dezertują z armii. Dowództwo nie jest w stanie kontrolować sytuacji w oddziałach wojskowych.

Władze irackie przywróciły w piątek łączność telefoniczną między Bagdadem i światem zewnętrznym, aby uprzedzić, że ostatni dziennikarze pozostający w stolicy Iraku podlegają cenzurze. Korespondentowi amerykańskiej telewizji kablowej CNN polecono połączyć się ze Stanami Zjednoczonymi i odczytać komunikat iracki. Zdołał jedynie przekazać, że w Bagdadzie znajduje się jeszcze około 25 dziennikarzy zagranicznych. Są oni call i zdrowi.

Irak wziął do niewoli dwóch amerykańskich pilotów. Mają oni być pokazani w irackiej telewizji — powiedział w piątek minister informacji Iraku Latif Nasif Dżasim.

Przeciw wojnie

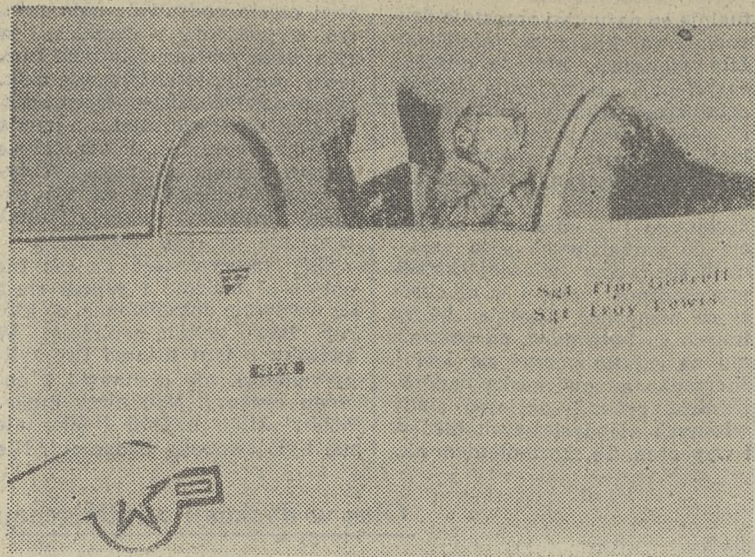
Sekretarz generalny NATO, Manfred Woerner, potępił w piątek manifestację przeciwko wojnie w Zatoce, w których uczestniczyło w czwartek w Niemczech 300 tys. osób.

HASAWA

Salon Telewizyjny

Kraków, ul. Szpitalna 34

Telewizor „SAMSUNG 20” — 4.400,00 zł.
Odtwarzacz „FUNAI” — 2.500,00 (hurt 2.300,00 zł).



W Bagdadzie już od przeszło dwóch godzin był czwartej 17. stycznia 1991 roku, gdy amerykański telewizor — który w środowy wieczór zasiedli przed swymi odbiornikami — usłyszeć mogli pierwsze od-

kladowego komputera i dziesiątki elektronicznych wskaźników mrugają do pilota i dodają mu otuchy... na razie. Ale w każdej chwili mogą go też zaalarmować. I może to być chwila ostatnia...

cel i skutecznie go zniszczyć, jak i podjąć walkę z wrogiem myśliciel. Do niedawna doktrynę szkolenia pilotów myśliwskich streszczano w trzech słowach: zobacz — strzelaj — uciekaj! Przy szybkościach maszyn dwukrotnie wyższej od prędkości dźwięku wydawały się przestarzałe koncepcje klasycznej walki powietrznej z jej akrobaticznymi manewrami i koniecznością uzyskania nad przeciwnikiem również przewagi psychicznej. Obecnie jednak wraca się do niektórych dawnych wzorów. Myśliwców szkoli się nie tylko w obsłudze maszyny i opanowaniu do perfekcji pilotażu, ale prowadzi się też intensywny trening psychiczny. Pilot musi mieć przed wykonaniem zadania odpowiednie nastawienie psychiczne, poczucie pewności siebie i umiejętność maksymalnego wczucia się w psychikę tego, z którym przyjdzie mu walczyć. Amerykanie mawiają: „Muszę go znać lepiej, niż własną żonę.”

Kto siedział za sterami tego „mirage” — mł, który tej pierwszej nocy zestrzelił amerykańskiego „horneta”? Czy Ameryka-

szłość świata na następne sto lat. Lepiej zająć się tym facetem teraz, niż za 5 lat”. Można to tłumaczyć jako niezgodę na poczynania irackiego dyktatora wobec słabszych sąsiadów, ale można też zastanowić się, jaka właściwie ma być ta przyszłość świata, którą nakreślić chce sierzant Kendall?

Inaczej siedzi się za sterami samolotu, inaczej w ciasnocie wnętrza czołgu, a jeszcze inaczej w piasku na pierwszej linii. Na razie trwa ofensywa powietrzna, ale z powietrza nie da się wyzwoić Kuwejtu spod irackiego panowania. Plutonowy H. Huddleston mówi: „Uwolnijmy tych ludzi, abyśmy mogli wrócić do domu i być nadal ludźmi”. General W. Boomer mówi: „Są sprawy o które warto walczyć. Świat gdzie brutalność i bezprawie mogą panować się bezkarnie, nie jest światem w którym mamy zamiar żyć”. Nikt nie wie dziś jak długo potrwa ta wojna.

My — Beatlesi

Rozmowa z Paulem McCartneyem

LE NOUVEL OBSERVATEUR zamieszcza wywiad przeprowadzony przez Bernarda Genies i Laurenta Joffrin z PAULEM MCCARTNEYEM, członkiem grupy Beatlesów, który opowiada o Johnie Lennonie, latach sześćdziesiątych, narkotykach, pieniądzu, muzyce... i o sobie samym. W poprzedzającym wywiad wstępie Bernard Genies m.in. pisze:

Z kim mamy się spotkać? Z farmerem-dzielnikiem z Sussex? Z dumnym ojcem rodziny? Z biznesmenem, drugą fortuną w Anglii? Wystarczy ułamek sekundy: z chwilą gdy wchodzimy do biura jego przedsiębiorstwa, mieszczącego się w sercu Londynu przy Soho Square, Paul McCartney wita nas z otwartymi ramionami: „Och przybywacie z Paryża! Ach, Paryż, Paryż!” Następnie opada na kanapę. Na biurku szereg statuetek. Wieża hi-fi. W kącie olbrzymie popiersie z czarnego plastiku.

— W pana ostatnio wydanym albumie prawie połowa piosenek sięga epoki Beatlesów. Skąd ten powrót do przeszłości?

— Po rozpadnięciu się Beatlesów odwróciłem się tyłem do mego przeszłości. Nie mogłem więcej śpiewać piosenek z tamtego okresu. Ten rozwód był jeszcze zbyt bliski. Później, z upływem czasu, uspokoiłem się. Wracając do tych wszystkich piosenek podejmuję swoją spuściznę. To nadzwyczajne, wcale się nie zestarzały. Tylko



Fot. Archiwum „Dz.P.”

raz w 1967 r. śpiewałem „Sergeant Peppers” podczas nagrywania płyty. Wznowienie jego podczas tournée było czymś niewiarygodnym i dziwnym, jak gdyby był Jimi Hendrixem lub jakąś inną gwiazdą pop, które znikły. Jak gdybyśmy powrócili z królestwa śmierci.

— Jedno z najważniejszych założeń muzycznych Beatlesów nastąpiło w grudniu 1965 r. przy wyłansowaniu piosenki „Rubber Soul”. Od tego momentu wynaleźliśmy formę muzyczną otwierającą nowy rozdział w historii rocka, która wywarła wpływ na całe ówczesne pokolenie. Co się wówczas stało? Skąd wzięła się ta nagła inspiracja?

— Narkotyki.

— Narkotyki?

— Tak, narkotyki. Do tego czasu byliśmy raczej pijakami. Ja piłem Scotch z Coca. Później spotkaliśmy nowych kumpi, muzyków amerykańskich. Wiedzieliśmy, że to jest coś nowego. Zaczęliśmy palić marihuanę. Była to dla nas niesłychana zmiana: odkryliśmy inną planetę. Nie mieliśmy zamiaru stać się wrakami pełnymi whisky (rzucił się na kanapę głośno śmiejąc). To było dużo lepsze niż wszystko! Oczywiście dzisiaj byłoby źle przyjęte, gdybyśmy prawili moralny na ten temat, ale narkotyki stały się czymś bardzo niebezpiecznym. Doprawdy nie mam ochoty o tym mówić. Groziłoby to odczuciem, że sobą pogardzam, że chcę być swoim własnym adwokatem. Dzisiaj mówię „swoim dzieciom: nie dotykajcie tego, zwłaszcza tego.”

— Czy narkotyki wam pomogły?

— W każdym razie pojawiła się jakaś nowa wrażliwość. To nam bardzo odpowiadało: mieliśmy jeszcze dusze studentów. John był w szkole sztuk pięknych, ja w liceum i czytałem trochę literatury. Nie bardzo poważnego, ale to wystarczyło, by zdobyć wrażliwość artystyczną. Do tego stopnia, że staliśmy się otwarci dla świata sztuki.

— Czy wszystkie albumy po „Rubber Soul” zostały zrealizowane pod wpływem narkotyków?

— Absolutnie wszystkie. Ale to nie wszystko. Często się zdarza, że sztuka powstaje dzięki szczęśliwemu przypadkowi. Z nami też tak było. Czuliśmy się wolni, gotowi do podjęcia każdego wyzwania. Przypominać sobie album „Rubber Soul” z fotografią zniekształcającą nas czterech na okładce? Gdy pokazywano nam projekt, to fotografii rzucano na rodzaj ekranu. Ale już przed rozpoczęciem pokazu ekran został nieco przesunięty, przy czym się wygiął. Patrząc na tę naszą fotografię, całkowicie wykrzywioną, krzyknęliśmy: stop! To jest właśnie to, czego chcemy.

— W biografii Beatlesów często przedstawia się pana w złym świetle: mówi się, że Lennon był bardziej bojowy, bardziej oryginalny, a pan był jakby w cieniu...

(Ciąg dalszy na str. 4)

DWA DNI WOJNY

głosy „pustynnej burzy”. Reporterzy AGC, NBC i CNN ulokowani w centrum Bagdadu (w hotelu „Al Rashid”) podali, że słychać syreny alarmowe, łoskot silników lotniczych i nasilające się wybuchy. Obrazów oczywiście przekazać nie mogli, ale przez mikrofony przystawiane do szyb, lub wystawiane za okno, przesyłali rodakom pełnię wrażeń akustycznych: warkot silników, grzechot dział przeciwlotniczych i huk potężnych eksplozji.

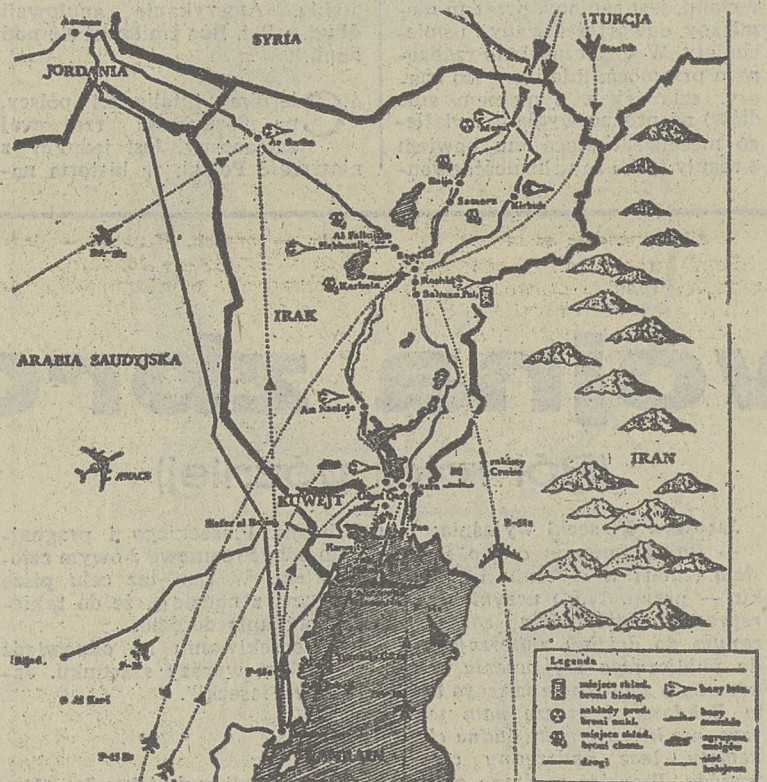
Gdy Gary Shepard z ABC zawołał w pewnej chwili: „To był wybuch w bagdadzkim centrum łączności”, siedzący przed telewizorem prezydent Bush powiedział: „Zgodnie z planem”.

Operacja przebiegała istotnie zgodnie z planem i przeprowadzona była z precyzją, którą specjaliści wojskowi nazwali chirurgiczną. Celność trafień w ustalone cele wojskowe i strategiczne zminimalizowała straty wśród ludności cywilnej. Ilustrują to najdobitniej liczby: według źródeł irackich zginęły 23 osoby, a 66 odniosło rany. Słynny nalot na Dreżno w 1944 r. pochłoniął 130 tysięcy ofiar. Samoloty idą falami w 15-minutowych odstępach. Bernard Show z CNN w szczytowej kolejnej fali ataku stwierdza: „Wydaje się nam, że jesteśmy w środku piekła.” Siedzi pod stołem, gdzie schował się przed hotelowymi detektywami. Już tylko ekipa CNN nadaje relacje — inni korespondenci nie mają łączności z USA.

W kabinie samolotu siedzi się wygodniej niż pod stołem, ale przecież nie można powiedzieć, że bezpiecznie. Bombowiec F-117 jest wprawdzie najwyższym osiągnięciem współczesnej techniki wojennej, ale czy daje 100 proc. bezpieczeństwa? Czarne płaszczyka pokryta substancją rozpraszającą radarowe impulsy są praktycznie niewykrywalne przez przeciwnika, ale mają stosunkowo niewielką prędkość. A startują z baz w Turcji i muszą osiągnąć cele położone w południowej części Iraku. Te setki kilometrów, to zarazem dziesiątki minut nad terytorium wroga, o którym wiadomo, że dysponuje nowoczesnymi myśliwcami radzieckiej i francuskiej produkcji. Ekran po-

Czy piloci wiedzą, że o ich przewadze nad przeciwnikiem decyduje wiele różnych czynników, prócz wysokich walorów technicznych własnych maszyn i osobistego wyszkolenia? Z wyrzutni zainstalowanych na okrętach US-Navy poszły tej nocy w ciemność dziesiątki rakiet typu Cruise. Niektórzy nazywają je „mądrymi pociskami” (o ile w ogóle można mówić o mądrości wobec narzędzi zniszczenia i śmierci), mają bowiem swój mózg komputerowy pozwalający manewrować w czasie lotu i wybierać najpewniejszą drogę

nin nie zginął właśnie dlatego, że przyjął iż walczy z muzułmańskim fanatykiem, chcącym z islamskiego nieba przepędzić wysłanników zachodniego „szetana”, a tymczasem trafił na podobnego sobie „głaura”. Niektóre źródła zachodnie podają, że swoje usługi zaoferowali Husajnowi pewni europejscy piloci, ludzie o awanturniczych skłonnościach i mentalności typowych „białych najemników”. Niekoniecznie zresztą — jeśli to w ogóle prawda — musieli być kondotierzy. Nie brak przecież i poza muzułmańskim światem



do wyznaczonego celu. Lecą nisko nad ziemią, wedle radarowo zaprogramowanej mapy, są trudne do wykrycia i przechwycenia. Poszły pierwsze, by obezwładnić lotniczą obronę przeciwnika i ułatwić atak samolotom.

Samolot F-18 „hornet” jest myśliwcem bombardującym, pilot więc musi umieć również dobrze odnaleźć wyznaczony

ludzi, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami zbrojnej ingerencji Zachodu w konflikty bliskowschodnie, a także takich, którzy są zdania, że gra idzie nie tyle o szczytne zasady, ile o całkiem przyziemne, a nie całkiem czyste interesy... Prezydent Bush zacytował w swoim przemówieniu słowa sierżanta J. P. Kendalla z 82 dywizji powietrznodesantowej: „Jesteśmy tu po coś więcej, niż galon benzyny. To co robimy tu, nakreśli przy-

lle pochłonie ofiar? Ilu plutonów nie wróci do domów, czy tych nad Mississipi, czy tych nad Eufratem? Ilu zapłaci życiem za taki świat, w którym mieli zamiar żyć? W powietrznej ofensywie można skutecznie minimalizować straty, niż w bezpośrednim starciu sił naziemnych. Nikt nie wie jak będzie to starcie przebiegać i nikt nie potrafi przewidzieć — co gorsza — jakie będą rezultaty. Papież powiedział: „Wojna nigdy nie była i nigdy nie będzie właściwym środkiem rozwiązywania problemów”. A wojna trwa...

Najgroźniejszą bronią z arsenału Saddama Husajna są rakiety typu „scud”. Są to pociski typu „ziemia-ziemia” zdolne do przenoszenia głowic z bronią jądrową, chemiczną, lub bakteriologiczną i o zasięgu obejmującym nie tylko cały teatr wojny, ale i obszary dalej położone. Także terytorium Izraela. Wyrzutnie tych rakiet były jednym z głównych celów pierwszej fazy ataku, większość została przypuszczalnie zniszczona, ale gen. Powell ostrzegł, że część zapewne ocalała, zwłaszcza że wyrzutnie ruchome są trudne do zlokalizowania. Miał rację. W piątek pierwsze rakiety spadły na terytorium Izraela.

Nad pustynią zasnuta tumanem „burzy pustynnej” wisi moc najrozmaitszych znaków zapytania. Nie widać jasnych i wyraźnych odpowiedzi zarówno w kwestii toczącej się teraz wojny, jak i pokoju, który po niej nastanie. Dziś pewne jest tylko jedno: na giełdach światowych cena ropy spadała, rosły zaś notowania wszystkich niemal akcji. Takich reakcji giełdowych absolutnie nikt nie przewidywał i było to chyba największe w tej wojnie zaskoczenie.

Zbigniew Pełka

Pusty fotel

W poprzednim felietonie żegnaliśmy ministra Bronisława Kamińskiego, który pieczę nad środowiskiem naturalnym kraju przekazał swojemu dotychczasowemu resortowemu zastępcy. Dziś wypada odnotować odejście prezydenta Krakowa Jacka Woźniakowskiego i wiceprezydenta Edwarda Nowaka. Jeśli rutyn zmian personalnych na publicznych stanowiskach zachowa tempo, o bawiam się, że moja skromna rubryka przekształci się w kącik nekrologów politycznych.

W byłym królewskim, późniejszej cesarsko-królewskim mieście nadbrzeże szybkie rotacje są zdecydowanie w złym tonie. Piastował urząd, pełnił funkcję, nosił tytuł króci nie ćwierćwiecze po prostu nie wypada. Ostatnie lata, a zwłaszcza miesiące odwołują nas od stabilizacji. Karuzela zmian w Zarządzie Miasta krecie się może przez dłuższy

czas. Ów chochoł, obiedny taniec należy jednak konieczności przerwać. Zaryzykuję pogląd, że w fotelu gospodarza Krakowa nie powinna zasiadać osoba zbyt emocjonalnie związana z podwawelskim grodem, zbyt w nim zakochana, deklarująca sakralny stosunek do aury i materii tego miejsca. Od chwili, gdy obywateli decydują o tym kto zasiadzie w Radzie Miasta, a w konsekwencji, kto nim będzie bezpośrednio zarządzał, szukamy kandydatów na prezydenta spośród osób szczeniuch i zaskutych, dla których Kraków jest zbiorem wartości najwyższej rangi. Od kilkunastu lat popelniamy

zatem wszyscy pewien metodologiczny błąd w podejściu do skomplikowanych problemów miasta. Otóż postrzegamy Kraków przede wszystkim, jako skarbnicę narodowej kultury i historii, widząc głównie Rynek, Grodzka, Collegium Maius, Brama Floriańska, Planty. Wielu poprzednich włodarzy miasta — nie maławsze w najlepszej wierze — podejmowało szumny trud w imię utopijnej idei przekształcenia Krakowa w Oxford Wschodu. Nie jest to możliwe co najmniej od trzydziestu już lat. Ostatnią szansę zaprzepaszczono w roku 1957. Wtedy to Huta im. Lenina osiągnęła zdolność pro-

dukcyjną, zaplanowaną przez nastanów z ZSRR specjalistów — 1,5 mln ton stali. Gdyby zatrzymano się na tym pulapie, Kraków mógł pozostać, choć w części, tym, czym był w okresach swej świetności. W Warszawie i Moskwie podjęto jednak decyzję o rozbudowie Huty, głównie dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego. W osiem lat później Kombinat wytwarzał już trzykrotnie więcej surowców, a w połowie lat siedemdziesiątych zbliżono się do poziomu 7 mln ton stali rocznie. Wraz z ekstensywnym rozwojem Huty rozdzielił się nowe przedsiębiorstwa przemysłowe współpracujące z

Stajnia Augiasza

Kombinatem. Zwiększyła się gwałtownie liczba mieszkańców: z 300 tys. w roku 1946 do 720 tys. w roku 1980. W ten właśnie sposób królewski, uniwersytecki Kraków przekształcił się w Aglomerację Miejsko-Przemysłową i taką pozostał do dziś.

Prawde te szalenie trudno zrozumieć i zaakceptować w Krakowie — co oczywiste — zwłaszcza w środowiskach inteligentnych, w kręgach uczelnianych, w sferach artystycznych. Sakralizacja sposobu myślenia o mieście utrudnia rozwiązywanie problemów realnych. A przecież Kraków — będąc światową narodową historią i kulturą — jest o-

becnie przede wszystkim dużym miastem przemysłowym, z tragiczną przewagą przestarzałych zakładów — surowcowych, z bezmiarem szkód ekologicznych, z olbrzymimi problemami komunalno-cywilizacyjnymi, z poważną perspektywą napięć społecznych, choćby na tle dojmującego braku mieszkań. Podcięcie trudna rozwiązania części z owego zestawu kwestii czyniących życie w mieście więcej niż uciążliwym, wymaga emocjonalnego chłodu i dystansu. Czy ktokolwiek z kapiącej świętości Krakowa zdoła znieść na ów chłód i dystans? Może więc pretendenta do krakowskiego tronu poszukać trzeba w ościennych lub dalszych księstwach, a nawet w Warszawie? Wkrótce nadejdzie termin powołania nowego prezydenta Krakowa.

My — Beatlesi

(Ciąg dalszy ze str. 3)

— To zabawne... Ludzie mówią, ludzie sądzą. Ale ja wiem jednak lepiej niż oni, jakie były moje stosunki z Johnem. Jestem jedyną osobą, która go znała naprawdę. Jestem jedyną, który wie o czym naprawdę rozmawialiśmy, gdyśmy siedzieli razem sami, tak jak my teraz siedzimy. Byliśmy tylko my dwaj. Inni byli w pokoju obok lub gdzie indziej.

Wszystko stało się wskutek jego odejścia. Zrobiło ono z niego męczennika. Nie można na to poradzić. Musiało mnie to zepchnąć w cień. Jednak, moim zdaniem, robiliśmy razem dobrą robotę. Gdybym ja był zły, John by mnie zmienił. A przecież dobry kawał czasu pracowaliśmy razem, czyż nie? John mnie rozumiał. Trzeba, żebym to wszystko wyczyścił i pozbył się tego wizerunku drugoplanowej postaci.

— Drugoplanowej?

— Takiej, którą się wystawia na strzał. Na razie. Im więcej o tym myślę, tym bardziej mi się to wydaje dziwne. Jestem taki jak wszyscy. Myślę często o Johnie. To był geniusz, błyskotliwy gość. Trafiła mi się niewiarygodna szansa pracy z nim. Kochałem go. Uwielbiałem Elvisa, Hendrixa... Ale John był taki bliski... Był moim najlepszym przyjacielem i przeżyliśmy razem całe to szaleństwo Beatlesów. Ale pokutuje ten komunał, że John był geniuszem, a pozostali Beatlesi byli jedynie... (długie milczenie) pospolitym ruszeniem. To trochę trudno jest znośić... (Nagle wybucha śmiechem). Powiedziałem „trochę”? Powiedziałbym raczej, że jest to bardzo trudne do zniesienia.

Jestem szczęśliwy, że mogłem postawić tę kropkę nad i. W końcu to, czego dokonałem, nie było takie złe, czyż nie? Czy „Hey Jude” było złe? A „Eleanor Rigby”? A „Let It Be”? A czy „Yesterday” nie było dobrą piosenką? Jeśli mi powiecie że to nie były dobre utwory...

— Z pewnością nie.

— ...więc zgoda, John był najlepszy. Ale gdyby John żył, byłby moim pierwszym fanem (...). W istocie rzeczy byliśmy trochę jak bracia. Wszystko co on mówił już dzisiaj mnie nie obchodzi.

Przypominam sobie co mówił mi John, nawet jeśli później temu zaprzeczał, bo był trochę paranoikiem: „Chciałbym, żeby zachowano dobry wizerunek mojej osoby”. Odpowiadałem: „Nie niepokój się, nie zapomnę ciebie. Ale dlaczego to cię obchodzi z chwilą, gdy cię już nie będzie?”. Teraz lepiej rozumiem, co chciał przez to powiedzieć: chciał pozostawić po sobie wieczną pamięć. To co próbowałem mu powiedzieć; to, że dzieło winno narzucać się samo.

— Na płycie umieścił pan określenie: „To co nazywają latami sześćdziesiątymi”. Dlaczego. Czy nie lubi pan tego okresu?

— Wprost przeciwnie. To po prostu zdumiewające jak zachowano wspomnienie o tej epoce. Tęsknimy za nią. Był to okres bogaty w niewiarygodne wrażenia. Niech pan posłucha: moja 16-letnia córka poszła kilka dni temu popracować do krawca Christiana Lacroix. Kiedy go zaprosiłem, by mu podziękować, odpowiedział: „O, Paul, jestem taki szczęśliwy. Wie pan, bez Beatlesów nie byłoby życia”. To zabawne usłyszeć coś takiego od człowieka tej klasy. To znaczy że prawda jest, iż ruch ten wywołał życie zwykłych dziewcząt i chłopców. Myśmy także byli prostymi ludźmi i stawialiśmy proste pytania.

— Czy w latach sześćdziesiątych byliście świadomi wszystkich zmian, do których pobudziście bezpośrednio lub pośrednio?

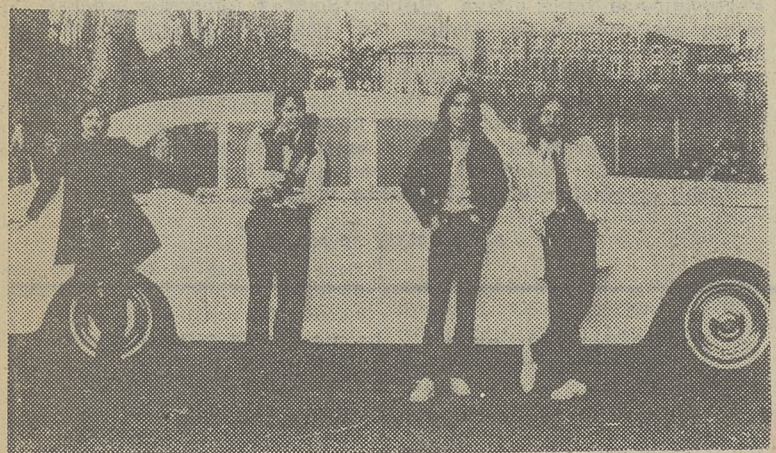
— Tak. Mieliśmy wyjątkową władzę nad młodzieżą. Mogliśmy jej powiedzieć: opuście swoich rodziców, rzućcie wszystko. Zrobiliby to. Ale woleliśmy śpiewać (uśmiecha się) „all you need is love”. W ten sposób nie nie ryzykowaliśmy. Później John napisał: „Give Peace a Chance”. W końcu nie jest to takie głupie. Na szczęście mieliśmy dość zdrowego rozsądku.

— Czy klóćcie się między sobą?

— Nie na serio, ale rozważaliśmy stopień naszej odpowiedzialności. Wiedzieliśmy, co się działo. Nie byliśmy u źródła tego ruchu, który wstrząsał wszystkimi wartościami zachodnimi, nie nie organizowaliśmy, nie nie wymienialiśmy. Owszem, jeden szczegół: długie włosy, które od nas przejęli wszyscy. Ten pomysł podsunęła nam jedna z przyjaciółek w Paryżu. Byliśmy uczesani jak „rockowcy”, w banana. Powiedziała nam, iż to straszne i przystrzygła nam włosy w „czarę”. Zdaje się, że taka była wówczas moda w Paryżu. Widzicie więc, że nawet w tak drobnych sprawach nie nie wymyśliłami sami. Ale staliśmy się „rzecznikami”. Gdy pisało się np. „Rewolucja”, John zawsze nalegał żeby dodawać, że chodzi o rewolucję duchową, a nie o rozruchy.

— Dla was ta piosenka była rodzajem manifestu.

— Tak, i rozważaliśmy ten temat: postuchajcie słów: „Mówisz, że chcesz rewolucji, być może, chcemy wszyscy zmienić ten świat. Ale jeśli się przechadzasz z portretami Mao to powiadam ci, nie doj-



Fot. Archiwum „Dz.P.”

dziez do niczego”. To jasne, prawda? Apelowaliśmy więc o rewolucję umysłów, a nie o wojnę domową. Moim zdaniem, ta rewolucja ma teraz miejsce.

— Czy słuchaliście ówczesnych „protest singers”?

— Byliśmy bardzo zaprzyjaźnieni z Dylanem, znaliśmy go dobrze i podziwialiśmy. Wywierał on ogromny wpływ na Johna, ponieważ był poetą. Powtarzam, dla nas muzyka wyrażała artystyczny punkt widzenia. Gdy debiutowaliśmy, nie byliśmy jeszcze tacy jak Cliff Richard. Nie mieliśmy żadnego poczucia wspólnoty z nim. Dla nas rock to była nie tylko sprawa show biznesu i forsy. Był to wyraz pewnej wrażliwości, która mieszała naszą własną historię z epoką znaczną muzyką amerykańską, kontestacją polityczną. Gdyby John miano śpiewać za jedną tylko rzecz, to za to, że napisał „Give Peace a Chance”. Przypominajcie sobie, to było jednak coś: milion osób śpiewało tę pieśń przed Białym Domem! Choćby z tego powodu jestem dumny, że należałem do Beatlesów.

W przeciwieństwie do tego, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie powstało. Chciałbym widzieć narodziny nowych idei. A co widzę? Yuppieśów, taczeryzm, monetaryzm, że Europę, jaką się teraz tworzy. Tylko forsa i handel. To jest powód, dla którego następuje powrót do lat sześćdziesiątych. Np. ekologia narod-

(Dokończenie na str. 5)

Inteligencji ciężko się rozmawia, zwłaszcza z inteligentami. Sprawa jest owiana emocjami, pochodzącymi zwłaszcza z potrzeby odreagowania długich lat poniżenia, zmian, „kierowniczą” rolę klasy robotniczej. Cierpienie niekoniecznie uszlachetnia. Złe czasy nie czynią nas lepszymi ale raczej gorszymi. Mniemanie jakoby wśród bojów z komuną inteligencja ulegała szczególnemu zahartowaniu i wysublimowaniu, jest zwykłą nieprawdą. Poziom naszej literatury, nauki, kultury jest dokładnie taki jak poziom gospodarki. Fakt ten inteligenci przyjmują do wiadomości niechętnie lub

przemysłu, odkryć geograficznych i naukowych, za szczyt intelektu uchodziła i uchodzi nadal, twórczość literacka, zamienna zresztą niekoniecznie liczbą czytelników, ale np. przynależnością do związku literatów. Wiek nasz XX-ty nie dał inteligencji wielkich szans awansu. Komunizm pomógł ją ilościowo, ale spetryfikował intelektualnie, zdegradował, wpędził w fatalne kompleksy i potęgę frustrację, bardziej niż innych. Ze wszystkich grup społecznych, inteligent w totalitarnym państwie ma pozycję najgorszą. Rolnik orze, sieje, zbiera: jego powinności w każdym systemie są nieodłączne związane z trzeźwą fizyką

tualnie co najwyżej pozostaje drugoplanową figurą w inteligentkim skansenie, którego mizerna egzystencja podtrzymują jedynie prozaiczne względy propagandy ideologicznej. Toteż przeciętny polski inteligent czuje się niedoceniony, niedowartościowany, niespełniony i zgorzkniały. Brak sukcesu życiowego rekompensuje niechęcią do prawdziwych albo urojonych sprawców własnej klęski, przechodzącą czasami w aże obseksyjną nienawiść. Chętnie bierze innych za balwanów, co pozwala mu na krótko poczuć się lepiej. Nierzadko odnowicielską nadgorliwość próbuje zacierać ślady własnych niegdyśszych błędów i wypaczeń. Ze zrozumieniem ak-

ty często podsuwała nam gotowe wyjaśnienia wszystkich, w tym własnych niepowodzeń. Rozbiory, wojny, totalitaryzm, działył obywateli. Nastroj bezsilności odzwierciedlał najpierw określone sytuacje, potem stał się stylem, gatunkiem mądrości życiowej. Konunktura na ten gatunek rozumu wpłynęła jednak wydatnie na jego potaniecie. Gdy rzeczywistość na nic nie pozwala, mądrość i sukces stają się wartością domniemaną, do której łatwo zgłosić aspiracje. W związku z tym literaci tworzyliby epopeję, ale nie mogli z powodu cenzury. Naukowcy zagarnęliby kilka nagród Nobla, ale nie było swobody badań itd. Nie

Zbigniew Wnęk

Człowiek do wynajęcia

wcale. Rolnik, jeśli mu powie- dzieć, że ma mizerną wydajność z hektara, wskaże na nieczył- wość aury i gminnej spółdzielni. Inteligent nie ma takich usprawie- dliwień, mógłby wskazać tylko na siebie, przeto chętnie konstruuje mity. Ostatnio wszystkiemu winni są komuniści, straszy homo so- vieticus.

Pewnie że to prawda, ale nie cała. Gdy się np. czyta Poboga- -Malinowskiego, nagle lektura ro- bi się wręcz przerażająca: kam- pania wrześniowa przegrana, eli- ta intelektualna emigruje do Ru- munii, potem do Paryża, Londy- nu — i wszędzie tam trwają po- tworne klótnie, walki o stanowi- ska ministerialne (!), oskarżenia, donosy... Czegóż tu się dziwić ra- dzie mieskiej.

Podstawowym grzechem współ- czesnej polskiej inteligencji, 50 lat temu i dzisiaj, jest jej XIX-wiecz- ny charakter. Składa się nań mie- szanina romantyzmu, mistycyzmu, werbalizmu, klerykalizmu, cier- pienia i cudomani; brak zro- zumienia dla fizyki zjawisk ma- terialnych, zamiłowanie do re- tryki, do metafor i teatralnych ef- ków: triumf formy nad treścią. Słowem: metafizyka.

Oczywiście, skądś się to wzięło. Banał: Polska nigdy nie miała klasy średniej, nie było handlu,

praw przyrody. Robotnik podob- nie: zmiesza dobrze cement — most stoi; dosypie piachu — most się wali.

Inteligent przebywa w sferze zjawisk nieokreślonych i parado- ksalnych. Zrobił w najlepszej wie- rze monografię historyczną: lądu- ją go do mamra. Biegnie do I se- kretarza z genialną teorią ekono- miczną: zwalniają go z pracy. Ale, na przykład, pisze panegiryk: na- groda literacka. Kleci teorię o wyższości bodźców materialnego zainteresowania: docentura z eko- nomii. Gra ten człowiek w coś, we własne życie, ale reguły tej gry nigdy nie są jasne: kształcić się? zapisać? pracować? działać? mówić prawdę? kłamać?

Przykry status inteligenta pole- ga na tym, że jest to człowiek do wynajęcia. W wolnym, rozwinię- tym społeczeństwie, które docenia pożytki intelektu, inteligent (to znaczy: prawdziwy inteligent, zweryfikowany przez rynek pra- cy, nie tylko nominowany dyplome- mi) wybiera między różnymi of- fertami, jest ceniony, przez to nie- zależny, dowartościowany i uśmie- chnięty. W społeczeństwie rzadzo- nym przemocą, inteligent (to zna- czy: człowiek z dyplomem stu- diów) na próżno wygląda światła- go mecenasa; płaci mu bowiem z reguły tylko za usługę, ewen-

ceptuje starą, wypróbowaną idee- wroga, który jest wszystkiemu wi- nien (do roli tej ostatnio świet- nie się nadał Stan Tymiński, jak wiadomo agent KGB i libijsko- -peruwiańskiej mafii narkotyk- wej).

Uwielbia długo mówić o patrio- tyzmie, pluralizmie, filozofii rza- du, sile spokoju, walce, wolności grubej kresce, moralności chrze- ścijańskiej, niezależności, podmio- towości, tożsamości i potrzebie o- balenia określonych pomników. Nie lubi mówić o podatkach, pro- dukcji, wydajności pracy, zysku, stopie kredytowej, dyscyplinie społecznej, inwestycjach i techno- logiach, ponieważ uważa to za rzeczy niskie, drugorzędne, try- wialne i nieinteligentne. Chętnie ogłasza apele do narodu, podpisu- jąc się jako intelektualista. Żąda wolności dla innych, sam własną zużywa na jałowe spory. Od sie- bie niczego nie wymaga, do- bro i zło płyną ze świata zewne- trznego, toteż recepta na pomyśl- ność jest, aby Rosjanie poszli do diabła. Amerykanie anulowali długi, a Pan Bóg zmiłował się nad nami.

Cierpimy, inteligenci polscy, na niezdolność rzeczowej samooceny. Jest jednym z nieszczęść Polski, że historia na-

mamy epopei, wynalazków, ale za to mamy alibi. Z filozofii nie- możliwości, wykluczającej konkret- ny eksperyment, wyprowadzili- my daleko idące wnioski co do własnych zalet. Tkwią one w nas w postaci tęsknot i miłych sercu wyobrażeń, które wybujały, bo się nie dawały sprawdzić. W za- mian za bolesną deklarację bez- silności nabyliśmy gatunek kom- fortu psychicznego, który może i- stnieć tylko równoległe z zacofa- niem. Tak ukształtowana świad- omość, karmiona jest mitomanią, o- sadzona w metafizyce, ma zasa- dniczy kłopot z określeniem rze- czowości i realności bytu. Co, niestety, jasno widać.

Jej przeciwieństwem jest świa- domość fizyczna, która jest własnością klasy średniej. Dwaj biznesmeni nie będą się ty- godniami handryczyć nie wiado- mo o co, ale dojdą do porozumie- nia, ponieważ jednocy ich kon- kretny, fizyczny interes. Trzeba mieć nadzieję, że już wkrótce w Polsce, naturalną rzeczą koleja, stracą monopol na opinie publi- czną literaci, adwokaci, aktorzy i historycy średniowiecza, a wpły- wy uzyskają przemysłowcy, ho- dowcy, bankierzy, farmerzy, no- wa klasa fizycznych inteligentów.

Odcinek VI

Mirosław Piepka

Podwójna zbrodnia

(Pół roku później)

W momencie, gdy kończyłem czytanie tego raportu, do pokoju wszedł ów pułkownik. Widząc co robię, powiedział krótko: „Zapo- mnij, że coś takiego istnieje”.

To wypowiedziane przez niego zdanie, a właściwie nakaz, mówi- ły o wszystkim. Fakt wykrycia sprawców i istnienie tego rapo- rtu potwierdził później w rozmo- wie ze mną płk Grudziński. Je- żeli jesteśmy przy tej osobie, to chciałbym koniecznie zaznaczyć, że to właśnie dzięki uporowi i zaangażowaniu płk. Grudzińskie- go sprawa ta, w zakresie nasze- go działania, została zakończona takimi efektami. Nie przerażały go żadne fakty, nie zniechęcały żadne rzucane mu pod nogi kło- dy, nie brał absolutnie pod uwa- gę mylących często sugestii zwierzchników. Parł do przodu, jak przysłowiowy taran, skutecz- nie osłaniając członków naszej Samodzielnej Grupy Operacyjnej.

Dziwię się dzisiaj, że pewna grupa osób, która zna również do- skonale całą sprawę, nie chce jeszcze ujawnić prawdy o porwa- niu i zabójstwie Bohdana Pia- seckiego.

— Gdzie obecnie może znajdować się ów raport?

— W jednym tylko miejscu: w archiwum byłego Komitetu Cen- tralnego PZPR, bo na żądanie najwyższych ówczesnych władz politycznych kraju został spo- rządzony.

Czwarta godzina spotkania trzech osób. Z różnych po- zycji następuje ocena fak- tów. Jarosław i Ładysław Piasec- cy jednak skryci, mało mówni, nie okazujący zdenerwowania, per- fekcyjnie wręcz panujący nad e- mocjami. Raczej słuchający ani- żeli wypowiadający własne kwe- stie.

Ten trzeci przytacza znowu fak- ty, operuje nazwiskami, funkcja- mi, stopniami: „Przed panami nie mam nic do ukrycia. Żadna ta- jemnica również mnie już nie o- bowiązuje, wszak pracę w resor- cie Ministerstwa Spraw Wewnętrz- nych zakończyłem wiele lat te- mu. Inni moi koledzy z tamtych lat również powinni przestać mi- lczec. Dlaczego tego nie czynią...?” — zawiesza głos.

Jarosław Piasecki wyjaśnia:

— Przed śmiercią ojciec Boles- ław (zmarł w styczniu 1979 ro- ku — przyp. M.P.) uczynił mnie reprezentantem rodziny zobowi- zanym do działań zmierzających do publicznego wyjawienia całej prawdy o zabójstwie naszego brata Bohdana. I proszę nam wie- rzyc, nie kieruje nami żadna chęć zemsty, lecz nadrzędny cel — prawda. Przecież zarówno zabój- cy jak i inspiratorzy tej zbrod- ni stoją, jeżeli oczywiście jeszcze żyją, już teraz poza prawem, bo- wiem od tego zabójstwa upłynę- ło tyle lat, że zdecydowały one o jego przedawnieniu.

Nasz ojciec wysłał pisma w tej sprawie m. in. do Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkie- go i Józefa Cyrankiewicza. W jednym z nich pisał m. in.:

„(...) Wnoszę przede wszystkim o niedopuszczenie do umorzenia sprawy (...) Wnoszę także o za- lecenie organom ścigania przepro- wadzenia dochodzenia mającego na celu ustalenie przyczyn zasa- dniczych błędów popełnionych w dotychczasowym śledztwie (...)”.

— Natomiast ja — mówi Jaro- sław Piasecki — w dniu 5 listo- pada 1984 roku wystąpiłem list do Wojciecha Jaruzelskiego:

„Wstrząs wywołany uprowadze- niem i zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki odnawia pamięć w społeczeństwie polskim o zbrod- ni, której ofiarą padł Bohdan Piasecki (...)”

Bolesław Piasecki, zwracając się wielokrotnie do władz pa- ństwowych o skuteczne i prawo- rzędne prowadzenie śledztwa wy- rażał jednocześnie przekonanie, że Bohdan padł ofiarą morder- stwa w konsekwencji poglądów i działalności ideowo-politycznej swojego ojca (...)”.

List nadszedł do mnie w poło- wie października ubiegłego roku: „(...) Zostałem zaznajomiony niedawno przez posła Józefa Wojcika z listem (...) Wynika z niego, że gotów jest Pan udzielić pomocy w zorganizowaniu spo- tkania z człowiekiem, który do- starczył informacji do cyklu ar- tykułów (...) Jestem bratem śp.

Bohdana Piaseckiego i pragną- bym odbyć rozmowę z owym czło- wiekiem. W tym też celu piszę do Pana z nadzieją, że do takie- go spotkania dojdzie.

W oczekiwaniu na odpowiedź przesyłam wyrazy szacunku. Ja- rosław Piasecki”.

Przyjechali w dwójkę: Jarosław Piasecki i jego przyrodni brat Ła- dysław Piasecki.

Tutaj pewne wyjaśnienie: za- mordowany Bohdan Piasecki u- redził się 12 sierpnia 1941 roku. Był synem Haliny z Kopciów i Bolesława Piaseckiego. Małżeń- stwo to miało jeszcze młodszego syna Jarosława urodzonego w 1943 roku. Bracia ci stracili swo- ją matkę w czasie Powstania War- szawskiego. Zginęła jako łączni- czka od hitlerowskiego pocisku 14 sierpnia 1944 roku.

Ładysław Piasecki jest synem Bolesława Piaseckiego z jego drugiego małżeństwa.

Ten trzeci przyszedł nieco póź- niej. Obstawiał nadal przy swoim: „Proszę nie ujawniać jeszcze mo- jego nazwiska. Chociaż muszę po- wiedzieć, że po publikacji tych tekstów niektórzy ludzie trafnie skojarzyli moją osobę z opisywa- nymi zdarzeniami. Jeżeli zajdzie konieczność, jestem w stanie pu- blicznie się ujawnić”.

Jarosław Piasecki zastanawia- jąc się nad każdym wypowiedza- nym słowem:

— Muszę powiedzieć, że z dużą rezerwą podchodziłem do tych pana relacji. O ich autentyczności, a zwłaszcza o autentyczności pa- ńskiej osoby, przekonał mnie u- jawnione niektóre fakty, o któ- rych publicznie nikt do tej pory nie wspominał, a rzeczywistość miały miejsce. Pan poprzez swoje relacje uczynił to pierwszy. Rów- nież nazwiska, funkcje i stopnie, którymi pan operuje, są autenty- czne. Z tymi ludźmi mój ojciec miał do czynienia. Do tej pory były one jednak utajnione.

— W różnych okresach przed- stawiciele najwyższych władz kraju, głównie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz niekto- rzy członkowie najwyższych

władz państwa, robili wszystko, by nasza praca, tj. Samodzielnej Grupy Operacyjnej MSW, a zwa- szcza jej wyniki nigdy nie zosta- ły ujawnione publicznie. Przecież pułkownik Feliks Dwojak, który pełnił funkcję zastępcy szefa gru- py czyli pułkownika Mariana Gru- dzińskiego (były pracownik na- szego wywiadu w jednym z państw zachodnich), był tzw. ko- ordynatorem z ramienia MSW. Co to znaczyło? Ano, że był do- starczyteliem wszelkich inform- acji o naszej pracy dla osób wy- soko postawionych w kraju, a które z różnych względów chciały trzymać „rękę na pulsie” w spra- wie zabójstwa Bohdana Piasec- kiego.

Ow pułkownik Dwojak był wielce zasłużonym dla ówczesne- go systemu, bowiem jako jedyny nie poddał budynku Urzędu Bez- pieczeństwa w Poznaniu w czasie tzw. wypadków poznańskich.

Jarosław Piasecki zgadza się z opinią, że faktycznie zależało ko- muś na nieujawnieniu prawdy:

— Ojciec nasz za swego życia słał liczne pisma i memoriały be- zpośrednio do najwyższych władz państwowych, w których wyka- zywał skandaliczne błędy w pro- wadzonym śledztwie. Więcej: twierdził w nich, że to władze tego państwa, z naruszeniem pra- worządności, nie dopuściły do u- jawnienia sprawców. Na żadne z nich nie otrzymał odpowiedzi.

— Potwierdzają to i moje doświadczenia — stwierdza by- ły pracownik MSW. — W naszej pracy, w tej konkretnej sprawie także nic nie mogło odbywać się poza wiedzą i przyzwoleniem Ko- mitetu Centralnego. Twierdziło się w określonych kregach, że u- jawnienie sprawców tego zabój- stwa to decyzja polityczna na naj- wyższym szczeblu władzy.

— Czy widział pan ten raport?

— pyta Jarosław Piasecki.

— Oczywiście! Ale raz jeszcze chciałbym podkreślić, że wówczas, gdy wydawało się, iż cała sprawa ujrzy światło dzienne, zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Z dnia na dzień rozwiązano naszą grupę, władze jakby przestały się inter- sować sprawą, zaczęły ginać w

(Dokończenie na str. 6)

Robotnicy świata — mam dla was idealny interes do zrobienia: komuniści wymieniają władzę na akcje. Zmęczeni socjalistyczną surowością i oszczędzaniem? Spragnieni luksusów godnych cara? Czarująca dacha do wynajęcia: 10 pokoi, sauna, kort tenisowy, służąca, widok na rzekę Moskwę, ochrona przez całą dobę, łatwy dojazd do Kremla, 15 tys. dolarów miesięcznie, płatnych tylko w twardą walutę, moskiewski komitet KPZR.

Czerwoni przybierają dziś barwę zieloną. Powyższa reklama może jeszcze być fantazją, ale oferta jest prawdziwa. Moskiewska organizacja partyjna na nadzieję, że uda się jej wynająć letnie rezydencje dawnych bosów partyjnych — łącznie z tą, w której mieszkał Nikita Chruszczow (ten dopiero musi walić butem na znak protestu...) — biznesmenom zagranicznym w ramach wspólnego przedsięwzięcia z pewną firmą amerykańską. Nie są to jedyni członkowie partii uganiający się za dolarem.

dać rządowi indyjskiemu broń wyprodukowaną już w zjednoczonych Niemczech, w swej prywatnej fabryce. Plan nie powiódł się, ponieważ władze indyjskie powiadomiły o tym ambasadę niemiecką w Delhi.

Radzieccy oficjele partyjni starają się nadać swoim projektom jak najlepszy wizerunek. Jurij Prokofiew — członek Biura Politycznego i obecny szef partyjny Moskwy, zajmujący się obecnie wynajmowaniem dach, utrzymuje, że dochody zostaną

gorączkowo szuka dewiz. W Leningradzie miejscowa organizacja partyjna otworzyła hotel „Merkury” dla szerokiej publiczności, chociaż do niedawna był on zarezerwowany tylko dla grubych ryb partyjnych. Teraz mogą w nim mieszkać cudzoziemcy, płacący zielonymi — po 105 dolarów za noc w pokoju standardowym, a 191 dol. za dobę w apartamencie. Ponieważ miasto cierpi na chroniczny niedostatek miejsc hotelowych, to liczba zajętych miejsc sięga 100 proc.

Podczas gdy Rosjanie starają się zreformować swą centralnie planowaną gospodarkę, to możliwości spekulacji i korupcji wśród oficjeli mogą się zwiększyć. W Polsce odmłodzenie gospodarki zostało przyhamowane na skutek skandalu wśród przedsiębiorstw powszechnie nazywanych nomenklaturowymi — wiele z nich to przedsiębiorstwa aktywne, powołane do życia jeszcze w czasach wcześniejszej reformy gospodarczej w latach osiemdziesiątych. Podczas gdy w teorii firmy te działają z większą autonomią niż przedsiębior-

tych firmach. W marcu rząd zatwierdził ustawę zakazującą takiego konfliktu interesów wśród dyrektorów przedsiębiorstw państwowych.

Polacy odkryli też ze smutkiem, że po usunięciu członków partii ze stanowisk w niektórych przypadkach trzeba ich z powrotem na te stanowiska przyjąć, ponieważ nikt inny nie ma odpowiednich kwalifikacji. Funkcję dyrektora największej w Polsce hurtowni księgarskiej powierzono niedawno niejakiemu Kazimierzowi Molkowi — b. wiceministrowi kultury za czasów rządu komunistycznego i człowiekowi, który ustawicznie nękał pisarzy i wydawców.

„Nienawidzimy tego człowieka” — mówi Grzegorz Boguta, który jest obecnie dyrektorem naukowego wydawnictwa PWN, a dawniej działał jako wydawca w drugim obiegu — ale okazało się, że Molek jest najlepszym kandydatem. Najdziwniejszym dopiskiem do historii jest to, że jednym z odnoszących największe sukcesy nowych polskich kapitalistów jest Jerzy Urban — sardoniczny były rzecznik reżimu

My — Beatlesi

(Dokończenie ze str. 4)

ła się w tych właśnie latach i do tego się teraz powraca. Jimi Hendrix również powraca. Mój syn, który gra na gitarze, wzoruje się na nim. Niewiarygodne, czyż nie?

— Jak tłumaczy pan ten powrót?

— W latach sześćdziesiątych ludzie prawdziwie pragnęli wyzwolić się seksualnie, politycznie itp. Ale powrót pałki był nieunikniony. Znaleźliśmy się ze związanymi nogami i rękami. Powróciła prawica. Widzieliśmy lata Reagana, teraz Busha. Co nam wniesli ci ludzie? Moim zdaniem nic. Dzisiaj stajemy w obliczu dokonania bardzo jasnego wyboru: albo pogodzenia się z realizmem albo zachowania naszych idei.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Albo będziemy nadal rozwijać przemysł, zwiększać zatrudnienie, te wspaniałe (przybiera ton ironiczny), przejawy gospodarki, albo trzeba zmienić bieg spraw. Sądzę zresztą, że po cichu do tego zmierzamy. Nawet politycy zaczynają to sobie uświadamiać. Spójrzcie co mówi Maggie: „Zielone jest piękne”. Na nieszczęście ona odchodzi, ale jestem pewien, że jej następcą powie to samo.

— Czy pan nigdy nie pisze muzyki?

— Nie. Nie potrafiłbym rozpoznać melodii „Yesterday” na partyturze. Może, gdyby była ze słowami. To jest moja jedyna słabość. Jeśli zechce mi się kiedyś tego nauczyć, może to zrobić. Wszyscy ludzie, których znam, którzy piszą liczą się z regułami, i kompozycji, wpadają w pułapkę. Myślę nawet, że lepiej jest nie znać tego, co zostało napisane dawniej. Gdybym grał melodie Schuberta przed skomponowaniem „Yesterday”, to ta kompozycja w ogóle by nie powstała.

Ta ignorancja jest czymś bardzo istotnym: muzyka staje się jednym magicznym workiem, z którego mogą wylać moje melodie.

Czasem zdarza mi się zaczynać od słów lub od tytułu. Znalazienie właściwego tytułu to często połowa roboty (...). Z Johnem często zaczynamy od znalezienia tytułu. Ludzie często go pytali, czy był autorem słów. Przypominam sobie Johna, kiedy mu po raz pierwszy zagrałem „Paperback Writer”. Znajdowałem słowa w miarę jak śpiewałem a on notował, notował i z aprobatą kiwał głową.

— Czy zawsze pracowaliście razem?

— Nie systematycznie. Zdarzało się że komponowaliśmy każdy na własną rękę. Np. John nam napisał „Strawberry Fields Forever” i „I’m the Walrus” a „Yesterday” ja sam...

— Czy ten sam, który skomponował piosenkę, interpretował ją?

— Tak to było pewną regułą. Z wyjątkiem tego gdy napisaliśmy dla Ringo „With a Little Help From My Friends”. To był tekst „zrobiony na miarę”, prawdziwy kostium.

— Jaka była rola George’a Martina, który wyprodukował większość waszych płyt?

— Naszym zdaniem był on genialnym producentem. Wywodził się ze świata komedii muzycznych i wszelkich form muzyki lekkiej. Początkowo był producentem-aranżerem. Gdy ukazał się nasz pierwszy debiut płytowy, nikt nas nie chciał. W końcu znaleźliśmy firmę Parlophone, w której Georgy Martin pracował. Do pierwszego nagrania John wystąpił z „Please, Please Me”, co brzmiało trochę jak piosenka Roya Orbisona, w zupełnie przebrzmiałym tonie country. George, który ledwo tego słuchał, powiedział: „O nie. To powinno brzmieć tak”. (Paul śpiewa w o wiele szybszym tempie pierwszą strofę...). To była siła George’a. On wiedział jak nas prowadzić. W każdym razie miał władzę. Gdy próbowaliśmy mu się sprzeciwić gniewał się: kontrakt przewidywał, że ostateczna decyzja należała do niego. W gruncie rzeczy nie ulega wątpliwości, że to on wymyślił sposób brzmienia Beatlesów.

— Jest pan dzisiaj drugą fortuną w Anglii. Czy sądzi pan, że jest możliwe zrobienie takiej kariery przez rockowego artystę bez tego by być jednocześnie rozbawnym biznesmenem?

— To nie jest niezbędne. Ale wskutek tych problemów, które wynikły pod koniec Beatlesów, okazało się niezbędne. Byliśmy zupełnie zrujnowani. Wówczas byliśmy naprawdę całkowicie goli. A więc dzisiaj, gdybym miał zwrócić się do jakiegoś muzyka lub całej grupy, powiedziałbym: potrzeba wam adwokata. Adwokat jest to zjawisko nowoczesne.

— Czy to tournée było ostatnie?

— Jest to pytanie, które zadaje mi wielu ludzi ze względu na mój poważny wiek. Zostało ono też postawione z okazji tournée Rolling Stones w 1989 r. Muszę przyznać, że w moim przypadku mógłbym już sobie odpuścić. Wiele przecież, że już od 13 lat nie odbyłem żadnego tournée. Zadałem sobie pytanie, czy powinienem tak zaryzykować. Ale miałem wiarę w powodzenie i dobrą grupę. W niektórych miastach, takich jak Paryż, to było coś niewiarygodnego, można było sądzić, że powrócili czasy „beatlemanii”. To było coś wspaniałego! Byłem szczęśliwy, szczęśliwy...

Jednocześnie było to coś zupełnie odmiennego od historycznych i szalonych tournée Beatlesów. Dla większości widzów chodziło o niemal rodzinną historię. Wydawało mi się dziwne np. widząc przed sceną mężczyznę w średnim wieku, w szarym płaszczu, który płakał. Pożerałem go oczami. A kiedy śpiewał — patrzyłem na niego... to chytało za gardło. Ale to prawda, że kocham to, kocham emocje. To tournée było emocją w czystym stanie. To o czym wiem, to fakt, że miałem wielką szansę. Wiele panowie — pukam w niemalowane drewno, mam 48 lat i nie udało mi się od tego oderwać. Sądzę, że nie będę mógł już dalej śpiewać. To tournée było dla mnie testem. Obawiałem się reakcji publiczności wobec takiego typu w wieku 50 lat. Balem się, żeby mi nie powiedziano: „Uciekaj, mamy cię już dość”. Ale sądzę, że ludzie dobrze reagowali, czyż nie?

Carrol, Bogert, Andrew Nagorski („Newsweek”)

Kapitalistyczni towarzysze

Podczas gdy gospodarka Związku Radzieckiego znajduje się na granicy upadku, a władza partii słabnie z dnia na dzień, to aparatczyki partyjni pod szyldem pierestrojki przescigają się w pędzie do tego, aby zbić fortuny. Wzrostają sztywne ideologizmy, przeobrażają się w rozkwitających kapitalistów.

Spekulacje uprawiane przez Sobiosty partyjne stają się rzeczą coraz powszechniejszą. Członkowie radzieckiej nomenklatury, tzn. komunistycznej elity, zbijają kapitał na pozycji partii jako największego w kraju posiadacza własności użytkowej, aby tworzyć niezależne przedsiębiorstwa nastawione na profit, a korzystające z aktywów stałych, nadzorowanych przez partię. Pozakładali oni banki handlowe, przeobrażili wydawnictwa w „firmy aktywne”, wynajęli limuzyny, gospodarstwa rolne i pralnie, a także ułokowali sporą część majątku partyjnego we wspólnych przedsięwzięciach z udziałem kapitału zagranicznego. Niedawny list otwarty 22 czołowych ekonomistów radzieckich ostrzega, że „pod sztandarem prywatyzacji aparat partyjno-państwowy przechwytuje własność ludową akurat w chwili, gdy naród spodziewa się czegoś odwrotnego — przekazania mu majątku przez partię”. Władze polityczną przeobraża się we władzę nad rynkiem — ubolewa przywódca Komsomolu, Władimir Liepiechin. Nikt z nich (aparatchyków) nie ruszył się nawet ze swego wygodnego fotela — dodaje.

Obywatele ZSRR dopiero teraz zdają sobie sprawę z niemiłego faktu, który wschodni Europejczycy już odkryli: trudniej może przyjąć usunięcie dawnej elity z sali konferencyjnej niż z pałacu prezydenckiego. Jedną z ironii pokojowej rewolucji, która przeobraziła Europę wschodnią, jest to, że byli komuniści najszybciej skorzystali z nowych możliwości ekonomicznych — często zbijając kapitał dzięki swym dawnym stanowiskom. „Czerwoni kapitaliści przygotowują swoje złote spadkobiercy” — mówi pewien dyplomata zachodni w Bułgarii. Ani zmiana władzy, ani przepisy nie stwarzają tu przeszkód. Oto byli wschodniemieccy attache handlowy usiłował ostatnio sprze-

znaczone na programy socjalne dla biednych. Rząd nie ma środków na pokrycie finansowe tych programów i możemy pomóc społeczeństwu w konkretny sposób — mówi. Młodzieżowy Bank Handlowy — jeden z kilkudziesięciu powołanych przez Komsomol, utrzymuje z kolei, że jego celem jest służyć młodzie-

stwu państwowe, to w istocie wiele z nich jest po prostu tylko „dóbrnymi krowami” dla swoich komunistycznych dyrektorów.

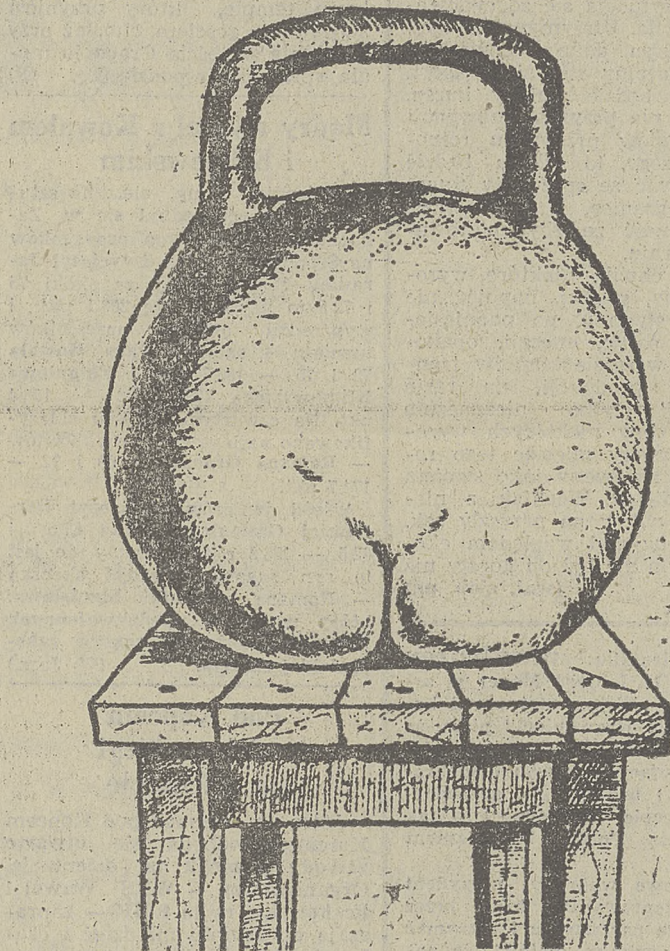
Jednym z popularnych forteli jest to, że dyrektorzy i byli oficjele partyjni wynajmują — za symboliczną opłatą — wyposażenie i siłę roboczą przedsiębiorstw państwowych nowej firmie, która

wojskowego, który uzurpował władzę w 1981 r. Urban, będący autorem bestsellerów i wydawcą satyrycznego tygodnika „Nie”, zbił wielką fortunę — „gdybym powiedział publicznie, jakich zarobków spodziewam się w przyszłym roku, to spalono by to moje biuro...”

Nie wszyscy są przekonani o tym, że można przeobrazić dawniejszych działaczy partyjnych w biznesmenów. „Nomenklaturze brakuje intelektu i elastyczności potrzebnej do prowadzenia biznesu” — mówi były lider Komsomolu, Liepiechin. Amerykańscy partnerzy w moskiewskim biznesie, obejmującym dachy największych zagadają się z takim punktem widzenia. Amerykańska firma, która przystąpiła z Rosjanami do współpracy w tym biznesie, zamierza się wycofać, a dobrze poinformowane źródła wskazują, że partia jako partner jest zbyt tajemnicza i niewiarygodna.

Przeciwko interesom, jakie roci partia, narasta gniewna reakcja w społeczeństwie. Radykalni politycy radzieccy domagają się konfiskaty całego majątku partii. W Tarnopolu, na Ukrainie, rada miejska przejęła cały majątek partii i Komsomolu. W odpowiedzi na głosy trwogi prezydent Gorbaczow wydał dekret, w którym potwierdza „nienaruszalność” obecnej własności i ostrzega władze lokalne przed nielegalnym odbieraniem cudzego majątku. Ten dekret może jednak doprowadzić do konfliktu między Gorbaczowem a grupą deputowanych do Rady Najwyższej, którzy zaproponowali wprowadzenie zakazu zajmowania się członków partii jakakolwiek działalnością handlową.

Na krótką metę radziecka nomenklatura na pewno zarobi mnóstwo pieniędzy dzięki kapitalistycznym reformom, zresztą trudno byłoby nie zarobić, skoro po dziesięcioleciach braków i niedoborów istnieje ogromny popyt na wszelkie towary i usługi. Ogromne rozmiary majątku, jakim dysponuje KPZR, powodują, że partia ma wielki wpływ na rynek. Sprawdzący gospodarkę kraju do parteru, partyjnia elita może wspaniale korzystać z ekonomicznego chaosu, który sama stworzyła.



ży. Wiceprezes Banku, Nikołaj Pietruchin, wyjaśnia: nie można pomóc bez kopiejkę w kieszeni.

I tu ma rację. Podobnie jak reszta społeczeństwa radzieckiego partia komunistyczna cierpi na brak gotówki. Gdy tak wielu członków wyzbytych złudzeń rezygnuje z członkostwa, a system podatkowy obciąża również partię, wpływy zmalały aż o 60 proc. Teraz, podobnie jak każdy przeciętny obywatel radziecki, partia

sami kontrolują. Nowa firma sprzedaje swoje wyroby przedsiębiorstw państwowemu, dając dyrektorom możliwość wysysania wszystkich dochodów. W oficjalnej analizie obejmującej 1500 firm utworzonych w pierwszej połowie 1989 roku stwierdzono, że co najmniej 700 dyrektorów i ich zastępców w przedsiębiorstwach państwowych, 9 wojewodów i 57 prezydentów miast zajmowało stanowiska w

Zygmunt Szych

Mile złego początku

Sposób na pozamałżeńskie

Muszę tu poczynić małą dygresję: zaznaczam, że cudzołóstwo w środowisku nauczycielskim jest takim samym cudzołóstwem jak gdziekolwiek indziej. Podkreślam to, ponieważ zdarzyło mi się kiedyś pisać o niewinnej w gruncie rzeczy miłośnicy pary wuefistów, spełniającej na materacu w pustej sali gimnastycznej. Środowisko bardzo się wtedy oburzało na mnie nie dlatego, iż opisałem bulwersujący przypadek, ale z tej przyczyny iż wydrukowano to w przeddzień Święta Nauczyciela...

Wróćmy jednak do magistra K. Oczywiście dowiedział się on wkrótce o wszystkim. I cóż począł? Czy rzucił się na kochankę żony z zamiarem pozabawienia go życia? Jaki wydrapywał żonę, próbował wyrzucić z domu? Nie! Magister K. napisał skargę do władz oświatowych.

Przedstawił on tam dokładnie swój godny pożałowania los, głównie zaś ostrze swej krytyki skierował w stronę dyrektora. który, jak twierdził, wykorzystuje uprzywilejowaną sytuację i

wyrażnie nadużywa w stosunku do pani K. służbowego stanowiska. Prosi też magister K. władze oświatowe o podjęcie takich działań, które skutecznie stępiłyby w dyrektorze jego miłosne zapędy, ponieważ w przeciwnym wypadku dojdzie do rozbicia dwóch rodzin — jego, magistra K., oraz rodziny dyrektorskiej. A obie obciążone są dziećmi.

Kuratorium nie było zresztą jedynym adresatem listu. Pismo wysłane zostało również do Ministerstwa Sprawiedliwości, a magister K. zagroził, że jeśli i to nie pomoże — o tym, że dyrektor dobiera się do jego żony powiadomiony zostanie także prezydent Rzeczypospolitej.

Trzeba przyznać, że władze oświatowe znalazły się teraz w bardzo delikatnej sytuacji. Wiedzą bowiem o moralnie naganym fakcie, wywołującym zapewne w szkole niezdrową atmosferę — i już z tej przyczyny powinny jakoś zareagować. Czy jednak urząd może, i jak ewentualnie ma to uczynić — ingerować w prywatnej, intymnej sprawie? Jeśli tak — to w jaki sposób? Czy ma powołać komisję, badającą na przykład stopień zużycia kanapy w dyrektorskim gabinecie, czy poprosząc na rozmowę ostrzegawczą? Ale w gruncie rzeczy przed czym miałaby taka rozmowa ostrzegać?

Jak więc widzimy biurokratyczny sposób rozstrzygania sporów w tej dziedzinie — aczkolwiek oryginalny i nowatorski — żadną miarą nie przynosi rozstrzygnięć, o jakie zapewne magistrów K. chodzi. Jest też mało prawdopodobne, by w stosunku do wkraczającego zechciał prezydent. Ma przecież tyle spraw na głowie.

Trudno też byłoby polecić dwa pierwsze, omawiane na początku rozwiązania. Wszystko więc wskazuje na to, że pole do inwencji pozostaje w tej dziedzinie jeszcze nie zapisane.

Jak się Państwo zapewne doskonale orientujecie, na świecie znane są dotychczas trzy główne sposoby regulowania stosunków pozamałżeńskich, zwanych przez lud popularnie zdradą. Zdradzony już to morduje swą niewierną żonę, już to zabija kochankę, przy czym możliwa jest też wersja kombinowana, to jest ukatrupienie obojga i — na złość wymiarowi sprawiedliwości — samemu popełnienie samobójstwa. Bywa też — co należy do sposobu atrakcyjnego wprawdzie i znacznie mniej niebezpiecznego ale mało skutecznego, jednak — że zdradzony małżonek w akcie desperacji niszczy dorobek wspólnego życia, demoliując mieszkanie i rabiąc meble.

Zdawać by się mogło, że w zasadzie ludzkość wyczerpuje tymi sposobami swą pomysłowość w tej dziedzinie i nie jest już w stanie wymyślić nic nowego, zaskakującego oryginalnością rozwiązań. Kłam takiemu twierdzeniu zadat niedawno magister Stanisław K., skromny nauczyciel z niewielkiego miasteczka z południowej Polski, twórca nowatorskiego rozwiązania które moglibyśmy nazwać sposobem biurokratycznym. Na czymże on polega?

Historia pana K. jest nader banalna, jak wszystkie tego typu zresztą, proszę zatem wybaczyć, że streszczę ją tu w największym skrócie. Magister K. podobnie jak jego niewierna małżonka są nauczycielami w szkole podstawowej w miasteczku. Na wdzięk pani K. potakomili się dyrektor szkoły.

Jak w każdym takim przypadku, stosunków pozamałżeńskich pani K. nie dało się długo ukryć. Zastawano ją zniechęcać to na kolanach dyrektora, to znowu leżącą w tak zwanej dwuznacznej pozycji na kanapie i w pośpiechu obciążającą spódniczkę na widok koleżanek i kolegów, bądź też, kiedy stosunki nabrały pewnej zażyłości i stały się bardziej wyuzdane — opierając się dyrektorskim chuciom na obszernym choć pewnie niezbyt wygodnym dla takich praktyk dyrektorskim biurku.

Różne skutki przekształcania gospodarki

BIEDNI I BOGACI

Przekształcanie gospodarki w kierunku rynkowym, zalamanie rynków zbytu i wysokie oprocentowanie kredytów bankowych sprawiło, że w ubiegłym roku wiele firm stanęło przed groźbą bankructwa. Jaki był ubiegły rok, jaka jest obecna sytuacja finansowa, jakie są perspektywy i co najbardziej przeszkadza w działalności gospodarczej — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektorów kilku zakładów.

Rok 1990 nie był zły dla ZPC „Wawel”. Wzrost eksportu na rynki zachodnie, głównie do Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Kanady. Obecnie rozważana jest możliwość sprzedaży części produkcji do ZSRR. Dla krakowian pocieszenie — produkcja na eksport nie jest na tyle duża, by „słodkości” z „Wawelu” zabrakło w naszych sklepach.

Zakład przygotowuje się do prywatyzacji. Z partnerami zachodnimi prowadzone są negocjacje. Jednak brak zdecydowania z ich strony, uniemożliwia podejmowanie konkretnych działań.

W styczniu ubiegłego roku „Polfie” groziło bankructwo. Podniesienie w lutym cen lekarstwa poprawiło sytuację finansową „Polfy” na tyle, że nie musiała korzystać z wysoko oprocentowanych kredytów i rok 1990 zakończyła z zyskiem.

Obecnie „Cefarm”, któremu wstrzymano dotacje z budżetu, zalega „Polfie” z zapłatą za leki. Nietętnym rozliczenia ze strony „Cefarmu”, jak również brak konkretnych rozwiązań dotyczących rozliczeń eksportowych do ZSRR i Czechosłowacji powodują, że zakład może powtór-

nie być w trudnej sytuacji ekonomicznej.

„Polfa” ogłosiła przetarg dla firm consultingowych na przeprowadzenie analizy ekonomiczno-finansowej zakładu pod kątem przygotowywanej prywatyzacji. Nie podjęto jeszcze decyzji czy będzie to przekształcenie w spółkę czy likwidacja.

Zalamanie popytu na odzież spowodowało, że ubiegły rok był trudny dla „Vistuli”. Nowe zasady handlu z ZSRR również ograniczyły tamtejszy rynek zbytu. Zakład był zmuszony do szybkiego szukania partnerów handlowych na Zachodzie.

W zakładzie zdecydowano się na prywatyzację przez przekształcenie zakładu w spółkę Skarbu Państwa. Przewiduje się, że część akcji skierowana zostanie do publicznej sprzedaży, część zaofiaruje się inwestorom zagranicznym. Jeżeli uda się sprzedać szybko połowę akcji, zakład „wyjdzie” z niekorzystnego „popiwniku”. Według dyrektora, system planowy, który wynika z ostatnich regulacji prawnych jest nieporozumieniem i nie daje zakładowi żadnych perspektyw. Norma średniej płacy wynosi 814 tys. zł., co oznacza, że wielu pracowników będzie otrzypywało niskie pensje.

Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” dotknięte zostały zjawiskiem recesji. W ub. roku stwierdzono 30-procentowy spadek cen popytu, zwłaszcza na ogumienie do ciężarówek i maszyn rolniczych. Zastępca dyrektora ds. ekonomicznych Tadeusz Urbanek fakt ten tłumaczy przede wszystkim mniejszym popytem na powyższy sprzęt i zaskoczeniem, które

przeżył handel na początku 1990 r. gdyż był nie przygotowany do nowej sytuacji. Styczeń br. też nie zaczął się zbyt pomyślnie dla „Stomilu”, gdyż dzieje się podobnie jak dokładnie rok temu. Zresztą zima nigdy nie sprzyjała nam do robienia wielkich interesów. Tym niemniej z obawą spogląda się na znacznie zmniejszoną sprzedaż ogumienia do rowerów. Podobno ich producentowi, bydgoskiemu „Rometowi” nie powiodły się plany eksportowe. Jedynie opony do samochodów osobowych sprzedaje się bez kłopotów, również za granicę.

„Stomil” by spłacić odsetki za pobierany kredyt, z dużą siłą naciera na niesolidnych odbiorców, których obciąża karami za niedotrzymanie terminów zapłaty.

Również w Tarnowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej styczeń obecnego, jak i ubiegłego roku, nie jest zbyt sprzyjający. Konunktura tej firmy, która produkuje m.in. rury drenarskie, uzależniona jest także od sytuacji finansowej przedsiębiorstw melioracyjnych. Kiedy te dysponują kredytami, interes zaczyna się i tutaj kręcić. W minionym roku zalamanie produkcji trwało do końca czerwca, ale później nastąpiło ożywienie do tego stopnia, iż recesję określa się tu tylko na 12 proc. (w porównaniu z 1989). Zastępca dyrektora ds. ekonomicznych Tadeusz Pawłowski ma nadzieję, że tegoroczne ożywienie produkcji nadejdzie wraz z minieniem martwego sezonu w budownictwie.

W Nowosądeckim wiele firm „podupało na zdrowiu” w minionym roku. Gospodarczy szok, najbardziej zaszkodził Sadeckim Zakładom Naprawy Samochodów oraz Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Wewnętrznego. Obie firmy zostały postawione w stan likwidacji, uznano bowiem, że nie ma możliwości podtrzymywania bankructw. O ile proces upadłościowy WPHW przebiega bez zakłóceń i znajduje się w stadium końcowym, o tyle nie wiadomo co zrobić z kołosem SZNS. Ogromne hale, wielkie place stoją puste.

Kilka innych przedsiębiorstw nowosądeckich znajduje się na tej samej drodze co wspomniane zakłady.

W podbramkowej sytuacji

znajduje się NZPS „Podhale”, do niedawna potentat obuwniczy. W nowotarskim kombinacie obuwniczym jak w soczewce skupiły się wszystkie zagrożenia stojące przed państwowymi przedsiębiorstwami: wysokie odsetki kredytów, uwiązanie się w wielkie inwestycje, recesja, spadek popytu na obuwie. Trudno będzie się wykaraskać z tego stanu. Są jednak i firmy, które nie muszą się obawiać bankructwa.

Spółka „Baritpol” utworzona przez Sadeckie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego wraz z kontrahentami zagranicznymi cieszy się zasłużenie dobrą opinią. Jej wyroby są po prostu dobrej jakości. Prezes Michał Woźniak tak ocenia sytuację firmy:

— Najtrudniejszy był pierwszy kwartał ubiegłego roku. Wówczas recesja osiągnęła 18 proc. Potem jednak udało się nam to zjawisko ograniczyć. Pomógł nam w tym duży eksport — 30 proc. produkcji. Oczywiście, dotknęły nas wysokie oprocentowania kredytów. Takie przedsiębiorstwo jak nasze nie może się bez nich obejść. W ciągu roku 1990 zapłaciliśmy 15 mld zł w formie różnych podatków. Produkcja sprzedana osiągnęła wartość 85 mld zł. Zysk znany będzie w lutym po dokonaniu bilansu. Jedynie pod koniec roku mieliśmy krótkotrwałe kłopoty z zapłatą należności dla fiskusa i banku. Wysokie odsetki, które trzeba spłacać są, niestety, cenotwórcze. Za to placą klienci.

W br. sytuacja się zdecydowanie zmienia. Utrzymywanie obecnego kursu dolara powoduje, że nieopłacalny stał się eksport. Jeśli nie będzie zmiany kursu, lub rząd nie przyniesie subwencji dla zakładów przemysłu rolno-spożywczego, to trzeba będzie zrezygnować ze sprzedaży towarów za granicę. Z kolei może być trudność ze zbytem towarów w kraju.

W tej chwili, niektóre wyroby: dzemy, salatkę, napoje „nie idą”. W styczniu, po podniesieniu cen paliw, energii, opakowań, po wzroście kosztów transportu i produkcji, na razie „Baritpol” tylko nieznacznie podniósł ceny niektórych wyrobów. Pierwszy miesiąc tego roku jest traktowany jako swoista próba. Michał Woźniak z niepokojem patrzy na przyszły rok. Boi się, by pod względem ekonomicznym nie był on gorszy niż ubiegły... (wał, zlob, pg)

SPORT ◆ SPORT ■ SPORT ◆ SPORT ■ SPORT

Awans „Szarotek” na 2. miejsce

Spóźniony finisz Cracovii

Wczoraj rozegrano mecze hokejowe tylko w grupie „pewniaków”. Niespodzianką jest chyba przegrana wicelidera z Oświęcimia w Janowie, gdyż w jej wyniku i oczywiście zwycięstwa „Szarotek” w Bydgoszczy nastąpiła zmiana wicelidera tabeli. Niestety, Cracovia mimo dzielnej postawy i imponującego finiszu nie zdobyła punktów z Polonią i z największym trudem (dzięki lepszej różnicy bramek w bezpośrednich meczach z Naprzodem: 2:5, 2:2 i 5:0), utrzymała 5. miejsce.

△ Cracovia — Polonia Bytom 4:6 (0:2, 0:3, 4:1). Bramki: Bomba (47), Guzy (47), Roszczyński (49), Sikora (60) — Dybaś 3 (7, 20, 36), Kądziołka (29), Kuźniowiec (38) i Fras (46). Sędziowali: Hejnowicz z Torunia oraz Chaldziński i Rzeszyński z Krakowa. Widzów ok. 1300. Kary: Polonia — 6 min.

Ten mecz miał bardzo dziwny przebieg. Przez całą pierwszą tercję i połowę drugiej częściej atakowali krakowianie, ale Samolej bronił jak w transie. Tymczasem kontry bytomian okazywały się zabójcze dla gospodarzy. Inna sprawa, że za pierwszym razem Kieca przepuścił krążek strzelony przez Dybasia raczej bliżej niebieskiej linii, niż dalej. A więc z miejsca, z którego raczej krakowianin nie kapituluje. Przy utracie 2 gola gościom pomógł Pieczonka, który tak niefortunnie machnął ręką iż... ułokował krążek we własnej bramce odbijając moment wcześniej przez bramkarza.

Dopiero przy stanie 0:6 nastąpiło przebudzenie krakowian, ale w ciągu 13 minut zdołali dokonać i tak dużej sztuki: aż 4 razy nad bramką Samoleja zapalało się czerwone światło.

W sumie mecz szybki, w dobrym tempie, który przyniósł zwycięstwo gościom, chociaż przy odrobinie szczęścia Cracovia mogła sprawić niespodziankę. (F)

● Towimor — Podhale Nowy Targ 4:5 (2:2, 1:1, 1:2). Bramki: Majstrzyk 2 (14 i 46), Fraszek (11), Soliński (40) — G. Chowaniec (3), J. Szopiński (25), K. Ruchala (25), P. Podlipni (43) i Tomasiak (47). Widzów ok. 4 tys. Kary: Tow. 2 min. — Podh. 20 (w tym 10 min. dla Krauzowicza).

Goście grali rozsądniej i dzięki uważnej postawie w obronie zdołali odnieść cenne zwycięstwo. Najdramatyczniejsza była końcówka spotkania. Na 40 s. przed ostatnią syreną drużyna toruńska wycofała bramkarza i grała w „szóstkę” przeciwko „czwórce” gości. Podhale przetrzymało szturm rywali i uratowało obydwa punkty. (Stef)

W trzecim wczorajszym meczu Naprzód wygrał z Unią 3:2 (0:1, 3:0, 0:1).

1. Polonia	23	41	98—51
2. Podhale	23	28	102—66
3. Unia	23	28	95—67
4. Towimor	23	25	85—83
5. Cracovia	23	23	93—86
6. Naprzód	23	23	80—90

7. Górnik 1920	20	18	82—85
8. GKS Tychy	20	17	85—84
9. Zagłębie	20	11	76—97
10. ŁKS	20	4	46—143

SPRINTEM

△ (F) WARSZAWA. Premier Jan Krzysztof Bielecki spotkał się z kierownictwem b. MKiF oraz z przedstawicielami nowych struktur w tym także Sekcji KF NSZZ „Solidarność”.

△ HELSINKI. B. dobrze spisali się nasi zapaśnicy na międzynarodowym turnieju w Taivali. M. in. wśród walców w kat. 57 kg zwyciężył T. Kowalski.

△ SARAJEWO. Podczas ME w łyżwiarstwie szybkim J. Racka zajął 5. m. w wyścigu na 5000 m.

△ MERIBEL. Zjazd narciarski w ramach PS wygrała Petra Kronberger (Austria), przed Carole Merle (Francja).

△ WENGEL. 30 najlepszych narciarzy po oficjalnym treningu awansowało do dzisiejszego biegu zjazdowego. Polak Szymon Krawiec został, niestety, sklasyfikowany na 56. m.

△ LOZANNA. Prezydent MKOl. ma nadzieję, że trwająca obecnie wojna w Zatoce Perskiej potrwa krótko i nie zagrozi Igrzyskom Olimpijskim — 1992.

Grali odboje

W hali Prądnickanki odbył się I turniej odbojowy w tenisie stołowym o mistrzostwo Krakowa. Jego organizatorami byli ZD TKKF Podgórze i Ognisko TKKF „Uśmiech Jesieni” przy DSS. Oto najlepsi: 40—49 lat: 1. W. Chajdecki, 2. W. Mytar, 3. F. Kałuża; 50—59 lat: 1. T. Szopa, 2. T. Głab, 3. S. Oleś; 60 i więcej lat: 1. J. Chrapala, 2. M. Patykiewicz, 3. B. Pirzański. Sędzią głównym imprezy był S. Weislo.

Kpiny w Szaflarach

Rada Pracownicza i dyrekcja wytwórni nart „PolSport” w Szaflarach wystąpiły do władz sportowych z wnioskiem likwidacji. Dziwny a raczej... podejrany wniosek, bo przecież nartu z tej wytwórni nadal znajduje się na krajowym rynku.

Czy przypadkiem nie chodzi tu komuś o zrobienie zbytu do brego interesu? My też chętnie przejeżdżamy zlikwidowanymi obiektami owarantując odprowadzanie podatków do państwowej kasy!

O punkty będzie trudno

Dziś rozpoczyna się rewanżowa runda w I lidze piłkarzy rezerw. Hutnik (6 miejsce w tabeli) zmierzy się w dwumeczu w Kielcach z Koroną (2). Gospodarze są oczywiście faworytami spotkań. Krakowianie jesienią spisywali się słabo. W 14 meczach zdobyli tylko 11 punktów. Stracili najwięcej goli w lidze. O tym jak wykorzystali ponad dwumiesięczną przerwę w rozgrywkach przekonamy się wkrótce. Czy zdołają „urwać” kielczanom choćby jeden punkt? (fil)

Kto kupi „Trybunę”?

Spółka z o.o. „Befra”, związana z Socjaldemokracją Rzeczypospolitej Polskiej, złożyła ofertę na zakup pism Wydawnictwa „Trybuna Ludu”, „Chłopskiej Drogi”, „Trybunu” i „Życia Żyrdarowa”. Te ostatnia gazeta, chce również nabyć Rada Miejska Żyrdarowa, 18 bm. Komisja Likwidacyjna RSW „Prasa — Książka — Ruch” zdecydowała, że w ciągu najbliższych 7 dni oferty i zainteresowani obserwatorzy mogą zgłosić dodatkowe

uwagi lub informacje w sprawie powyższych przetargów. Po 25 bm. zapadną decyzje o sprzedaży.

Dotychczas sprzedano 18 spośród 107 tytułów oraz innych jednostek pionu wydawniczego RSW. Najwyższe ceny osiągnęły „Express Wieczorny”, kupiony za 16 mld zł przez Fundację Prasową „Solidarność” oraz „Gazeta Krakowska”, którą za 2,5 mld zł nabyła spółka z o.o. Wydawnictwo „Gazeta Krakowska”.

chłodnym OKIEM

DIE PRESSE z 15. I. piórem K. Bachmana w artykule pt. „Litewski podkop w polską politykę wewnętrzną” komentuje:

Atak Armii Czerwonej na niepodległość Litwy stawia Polskę w trudnym położeniu nie tylko dlatego, że ludność Polski ze względu na uzasadnione historią sympatie żywo śledzi wydarzenia po drugiej stronie granicy. W północno-wschodniej Polsce mieszka 80 tys. Litwinów, a na Litwie, według polskich danych, 300 tys. Polaków. Ich postawa wobec litewskiej niepodległości sięga jednak od radykalnej negacji aż po krytyczną sympatię; Moskwa potrafiła w przeszłości wiele razy wyko-

rzystać przeciwko Sajudisowi antylitewskie resentymenty, zwłaszcza polskiej ludności wiejskiej.

KOELNE STADT-ANZEIGER opublikował artykuł K. Bachmana pt. „Ragout po polsku” analizujący aktualną sytuację wewnątrzpolityczną w Polsce. Na wstępie pisze, że Polska w minionym roku przeżyła wiele wydarzeń, z których każde mogło wywołać ciężki kryzys wewnątrzpolityczny. Zaliczył do nich wprowadzenie gospodarki rynkowej, prawie ogólnopolski strajk kolejarzy, 30-procentowa recesja gospodarcza, drastyczne obniżenie standardu życia, wzrost liczby bezrobotnych do 1,1 miliona.

Mimo tych wszystkich wydarzeń, pisze autor, polski porządek polityczny pozostał prawie stabilny. Bachman stwierdza, iż L. Wałęsa próbował kanalizować niezadowolone. Próbe tę zakończył tym, że niezadowolone podgrzał. W oczach niezadowolonych, wg autora, L.

Wałęsa domagał się zmiany kursu. Wybrał go prezydentem, ale Wałęsa zamiast zmiany kursu zmienił obsadę rządu.

Bachman podkreśla, że pewne jest, iż L. Wałęsa, mimo wszystkich protestów chce kontynuować linię reform L. Balcerowicza. Autor pisze dalej, iż ważnym jest, że wobec L. Wałęsy istnieje wiarygodna opozycja, która może zbierać i kanalizować krytyczne głosy wobec obecnego układu politycznego sprawującego władzę (tak, jak Wałęsa skanalizował grupy protestujących w okresie rządów Mazowieckiego). W przeciwnym wypadku groziłoby zjawisku typu S. Tymosińskiego.

Pisząc o programie rządowym premiera Bieleckiego, Bachman stwierdza, iż duża jego część została przygotowana przez rząd T. Mazowieckiego, jak choćby stabilny kurs złotówki przy równoczesnym złagodzeniu hamulca płacowego.

W dzienniku WASHINGTON TIMES z 11. I. Cord Meyer w artykule pt. „Wałęsa stał przed budzącym lęk wyzwaniem” pisze, że Polska jest zwróceniem w sklepieniu obiecujących reform demokratycznych i uzdrawienia gospodarki w Europie Wschodniej — tak ocenia rolę Polski Departament Stanu.

Jeśli nowo wybrany prezydent zdoła przeprowadzić kraj przez wybory do parlamentu i utrzymać reformy rynkowe, pojawi się nadzieja nie tylko dla Polski, lecz również dla Czechosłowacji i Węgier, a Rosjanie będą się pilnie przyglądać.

prasa światowa o POLSCE

Podwójna zbrodnia

(Dokończenie ze str. 4)

nieznanym okolicznościach, niektóre ważne akta sprawy. Sporo rzeczy z tej sprawy nagłe stało się tajemnymi dostępnymi tylko dla wąskiego kręgu osób wtajemniczonych.

Jarosław Piasecki: — Był zatem krąg ludzi zawieszonych, którzy nad sprawą pracowali. Naturalne byłoby więc zwrócenie się przez tychże pracowników MSW do naszego ojca celem przekazania całej prawdy. Taka próba miała w końcu miejsce. Jednakże ojciec takiego kontaktu nie chciał ukrywać przed władzami państwowymi. Efektem tego było natychmiastowe zniknięcie człowieka, który z ojcem szukał kontaktu. Nie wiadomo, co z nim się stało. Ten fakt daje również wiele do myślenia.

— A gdzie może znajdować się obecnie ów raport? — pyta J. Piasecki.

— Dwa miejsca już teraz mogą wchodzić w grę: Ministerstwo

Spraw Wewnętrznych i archiwum byłego KC PZPR, ale pod warunkiem, że ktoś wcześniej dosłownie nie przemienił owego raportu.

— Jak więc pan radzi, z jakimi ludźmi teraz rozmawiać, jakie drogi, pana zdaniem, mogą zaprowadzić do jego ujawnienia, jeżeli oczywiście istnieje? — pyta znowu J. Piasecki.

Niestety, odpowiedzi, jaką na to pytanie uzyskał nie mogę zacytować. Ten trzeci zaś wyraził zgodę nawet na konfrontację z osobami, które kierowały Samodzielną Grupą Operacyjną MSW do sprawy Bohdana Piaseckiego i złożyły swoje podpisy pod oświadczeniem poszukiwanym dzisiaj przez nas raportem.

Być może już wkrótce na naszych łamach będziemy mogli zaaprezentować dalszy ciąg tej sprawy.

MIROSLAW PIEPKA

Biuro Kupna i Sprzedaży Nieruchomości

Krystyna Łodzińska-Hubert

Kraków, ul. Wiślna 10, tel: 22-62-30 i 21-83-10 w godz. 10—15

SPRZEDAŻ. ◆ Szczawnica — Zdrój. Atrakcyjny dom do sprzedania, ewentualna zabudowa na mieszkanie w Krakowie. Cena: 40 tys. dol. ◆ Wola Duchacka. Domek o powierzchni 160 m. kw., działka 14-arowa — okazja — cena: 40 tys. dol.

KUPNO. Działki, małe mieszkania w Krakowie i okolicy.

Hurtownia „POLEN”

Kraków, ul. Centralna 55, tel. 43-76-88

oferuje

- telewizory PHILIPS 20”
- telewizory SANYO 20”
- zestawy satelitarne 60-kanalowe
- kasety video
- sprzęt RTV prod. zachodniej
- zabawki z importu w szerokim zestawie

Zapraszamy także do naszych sklepów detalicznych w Nowej Hucie, Centrum „A”, nr 11 i w al. Róż 15.

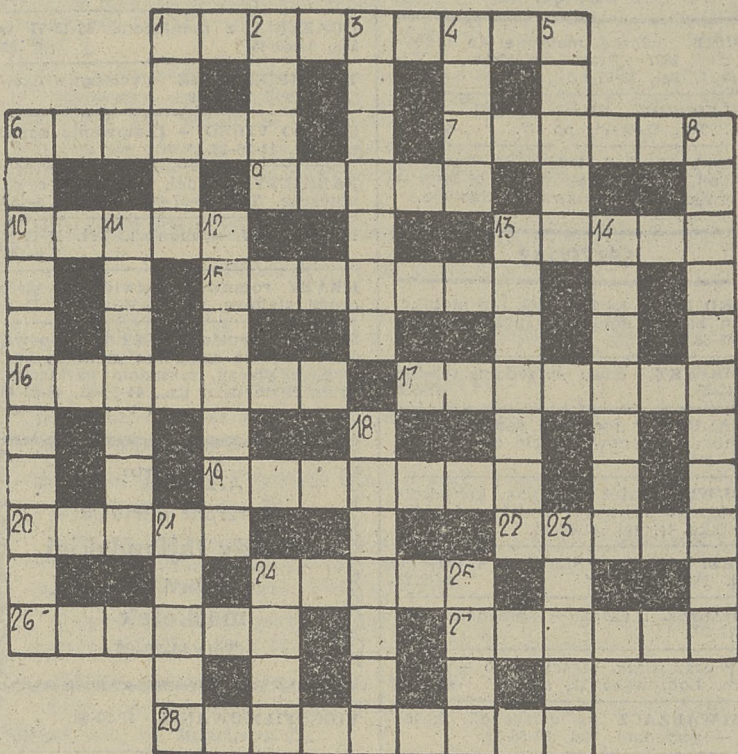
KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 40)

Dziś dwie nagrody
po 150 tysięcy złotych

funduje

firma „EXARTIM”



KRZYŻÓWKA NR 40

Poziomo: 1. z węzami za pan brat, 6. spuścizna, 7. kamień tych spod znaku Ryb, 9. żałobny materiał, 10. ty dla górala, 13. masz ich dwadzieścia, 15. wydatek okularnika, 16. nie tylko górnicza patronka, także opiekuje się flisakami, rybakami i żeglarskami, 17. miało w Piłskiem z własną puszcą, 19. jednocześnie 1. mama i żona Edypa, 20. zagraniczna ozdoba niewielka dynia, 22. starożytny piroman, 24. w Sezamie, 26. Gruba Berta, 27. bezgłos, 28. teraz dokooptowała sobie też jarzyny.

Pionowo: 1. w sklepie Herbapolu znajdziesz niejedno, 2. wiadomo — nasz patron, 3. pradiadka ogłoszenie w „Dzienniku Polskim”, 4. 44,4 mln km kw., 5. zachciało jej się jagódek, 6. papie bez przerwy, 8. technika nagrywania stosowana m. in. w filmie panoramycznym, 11. stary, 12. cyrkulacja, 13. przenośny zasłonowicz, 14. przepuszcza światło np. na klatce schodowej, 18. huśtawka-ubaw, 21. wyposażenie, które już wyszło z mody, 23. chwila przełomowa rozpoczynająca nowy okres, 24. palmowa kaszka, 25. batalion.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

Poziomo: 1. żołnierz, 5. kamember, 9. krakowiczek, 10. gole, 12. atom, 14. Tarnobrzeg, 16. rutyna, 17. kabura, 18. Alpy, 19. racja, 20. siano, 21. stop, 23. rycyna, 24. rymarz, 26. kawiarz, 29. blok, 31. gach, 32. wegetarianin, 33. garsónka, 34. asystent.

Pionowo: 1. żongler, 2. Nike, 3. elana, 4. złoźnica, 5. kwadraty, 6. mazie, 7. mąka, 8. rozmowa, 11. lustreczko, 13. tytułomania, 14. tancerz, 15. gramatyka, 21. solistka, 22. pszenica, 23. rozbieg, 25. zachwyt, 27. argon, 28. Kanny, 30. kwas, 31. gnat.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W Kantorach

Firma Handlowa
Łódziński



2280—7520, korony szwajcarskie: 1600—1680.

◆ **RYNEK KLEPARSKI 6**, dolary: 9450—9530, marki: 6270—6450, szylingi: 870—910, korony CSRF: 245—270.

Kantory Łódzińskich przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i odsetki!

◆ **GARBARSKA 14** („VaBank”), dolary: 9420—9550, marki: 6200—6400, szylingi: 870—920, franki fr: 1760—1880.

◆ **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renessans”), dolary: 9430—9530, marki: 6300—6400, szylingi: 860—890, funty: 17500—18000, franki fr: 1770—1840, dolary kanadyjskie: 8000—8200.

◆ **WIELOPOLE 3** („Wielopole”), dolary: 9400—9600, marki: 6250—6450, szylingi: 870—910, franki fr: 1800—1900. Punkt czynny od 9 do 22!

◆ **RYNEK GŁÓWNY 10** („Emerald”), dolary: 9400—9530, marki: 6250—6400, szylingi: 1700—1880, lewy, tylko sprzedaż: 850.

◆ **SŁAWKOWSKA 3** („Juventur”), dolary: 9450—9550, marki: 6300—6400, szylingi: 860—900, franki fr: 1800—1830.

Ceny złota

◆ **„EMERALD”** (Rynek Główny 10). SPRZEDAŻ. Złom próby 0.983: 72 tys. zł za 1 gram, 20 dolarów USA: od 3,9 do 4,1 mln. zł, 10 rubli: 1,0 do 1,05 mln. zł, 10 dolarów USA: 3,2 mln. zł.

◆ **FLORIAŃSKA 10**. SKUP. 10 rubli: od 860 tys. zł, 20 dol.: od 3,5 mln. zł, 1 dukat: od 400 tys. zł, złom „14”: 67 tys. zł.

Firma Handlowa
Łódziński

◆ **SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19**. SKUP. 20 dolarów USA: od 3,5 do 3,7 mln. zł, 10 dolarów USA: od 1,8 do 1,9 mln. zł, 4 dukaty: od 1,48 do 1,5 mln. zł, 1 dukat: od 380 do 400 tys. zł, 10 rubli: od 850 do 900 tys. zł, złom „14”: od 68 do 72 tys. zł.

◆ **RYNEK KLEPARSKI 6**. SKUP. Złom „14”: 65—67 tys. zł za 1 gram. Istnieje możliwość zamiany złomu złota na wyroby!

A.P.H. „EXARTIM”

polecą swoim P.T. Klientom:

- **Artykuły papirnicze i piśmienne** w hurtowni ul. Dietla 29, tel. 22-80-77
- **Kasety magnetofonowe (nagrane)** w wytwórni, ul. Westerplatte 13, I p., tel. 12-54-02

Nasza specjalna propozycja to wydawnictwa ANDRZEJA MLECZKI (m. in. „Porno dla ubogich”, „Bajeczki raczej dla dorosłych”, „Pożegnanie z komuną”).

Ceny hurtowe!

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 16 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 38.

Nagrody po 150 tysięcy złotych wylosowali:
IZABELA NOWAK — Kraków, os. Niepodległości
ANDRZEJ TOPÓR-MADRY — Zakopane, ul. Kasprowicza
Pieniądze prześlemy pocztą.
Ponadto dodatkową nagrodę ufundowaną przez Zakład Usług Radiestezyjnych Janusza Paszkiewicza (tel. 11-95-35) — zabezpieczenie mieszkania przed szkodliwym promieniowaniem — wygrał **STEFAN INDEKA**, Kraków, Al. Pokoju.
Zainteresowaną osobę prosimy o zgłoszenie się w redakcji (w godz. 11—16, w sekretariacie).

Rozwiązanie krzyżówki nr 40 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 26 stycznia (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków), z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 40

Bądź zdrow

POŚREDNICY

Numer telefonu 22-05-11 czynny jest całą dobę, a znaleźć go można pod hasłem „Informacja służby zdrowia”. Jakiego rodzaju pomocą służy on krakowianom mówi kierująca sekcją informacji i interwencji służby zdrowia — Maria Książek.

— Jesteśmy nastawieni na działanie w trzech kierunkach: pomoc dla pacjentów, dla placówek służby zdrowia i pogotowia ratunkowego. Oczywiście te trzy zakresy zająają się ze sobą.

— Jakich konkretnych informacji jesteście w stanie udzielić?

— Przede wszystkim tych związanych ze świadczeniami służby zdrowia, ich zakresie, rejonizacji, godzinach przyjęć itp. Dotyczy to zarówno leczenia podstawowego jak i specjalistycznego, tak otwartego jak i zamkniętego, częściowo także zakładowego. Informujemy też o tym, gdzie wykonywane są różnego rodzaju badania.

— Czy obejmuje to także lecnicstwo spółdzielcze i prywatne?

— Niestety tylko częściowo. Dysponujemy tylko tymi informacjami, które zamieszcza prasa, ewentualnie które nam zgłoszono. Wiele nowożytnych punktów nie zgłasza się do nas. A szkoda, bo wielu pacjentów dopytuje się o tego rodzaju usługi medyczne. Sądzę, że byłoby to także korzystne dla działających w spółkach czy spółdzielniach lekarzy. To samo dotyczy także uruchamianych teraz prywatnych aptek, o których istnieniu nie zawsze wiemy. Dysponujemy natomiast adresami i telefonami placówek „Cefarmu” i innych „paramedycznych” instytucji.

— O ile wiem, bierzecie też udział w poszukiwaniu zaginionych osób...

— Tak. Zgłaszają się do nas ludzie zaniepokojeni nagłym zniknięciem męża, żony czy dziecka. Kontaktujemy się wówczas ze szpitalami, pogotowiem ratunkowym, policją, domami pomocy społecznej itp.

— Czy wiele jest takich interwencji?

— To trudno powiedzieć. Ich liczba wzrasta po popularnych imieninach i w okresach zmian atmosferycznych. W dużej mierze od pogody zależy też liczba telefonów w innych związanych ze zdrowiem sprawach. Trzy aparaty telefoniczne, którymi dysponujemy są prawie stale zajęte.

— Czy podejmujecie się także interwencji w wypadku „star” pomiędzy pacjentem a służbą zdrowia?

— To trudno powiedzieć. Ich liczba wzrasta po popularnych imieninach trudnych problemów, spełniać rolę pośrednika między pacjentem a placówką, gdy taka konieczność zachodzi.

— Czy można się do „Informacji” zwracać także ośobiście?

— Tak. Mieścimy się w budynku Pogotowia Ratunkowego przy ul. Łazarza 14.

Rozmawiała:

BARBARA ROTTER

Poznajmy ich bliżej

SIGOURNEY WEAVER

To dziwne imię wypatrzyła sobie w książce Fitzgeralda „Wielki Gatsby” i od 14 roku życia kazała się tak nazywać — zamiast Susan. Urodziła się w r. 1949 w Nowym Jorku i wychowała na Manhattanie jako córka aktorki i prezesa sieci TV NBC, którego zmieniała kariera uodporniła ją na niepewną sytuację w przemyśle rozrywkowym. Uwierzyła jednak w opiekę przyjaznych duchów i porzuciła niepopularne zajęcie modelki, by w r. 1977 zadebiutować u boku Ingrid Bergman na scenie. W trzy lata później przyszedł film — najpierw niezbyt przez nią cenione seriale telewizyjne, potem kino, w którym za właściwy start uważa rolę „nie z tej planety” w filmie „Obcy — 8 pasażer »Nostromo«”, kontynuowaną po latach w „Decydującym starciu”.

Drugim takim dwuczęściowym przebojem ekranowym stał się „Ghosts”, pogromcy duchów — zwrócić jednak uwagę przede wszystkim na trzy role Sigourney Weaver, dowodzącej jej umiejętności kreacyjnej: na tajemniczą uwodzicielkę w „Roku niebezpiecznego życia”, na apodyktyczną kierowniczkę biura w „Pracującej dziewczynie” (grać to będzie z końcem bieżącego miesiąca kino „Podwa-



welskie”) i na zupełnie odmienną postać obsesyjnej badaczki fauny w „Gorylach we mgle”. Figurująca w r. 1984 na liście 10 najpiękniejszych kobiet Ameryki, umie być bardzo ładną i niezbyt urodziwą, ujmującą i antypatyczną, zabawna i dramatyczna. Prywatnie: właśnie urodziła dziecko, którego ojcem jest reżyser teatralny Jim Smithson, młodszy od niej o sześć lat.

Światowe nowości wydawnicze

KGB: Historia od wewnątrz

Kiedy 20 grudnia 1917 r. powstała Czecha, poprzedniczka KGB, była pomyślana jako instytucja o charakterze tymczasowym. „Lecniowi nie śniło się, że stanie się ona zarówno siłą polityczną jak i najpotężniejszą służbą wywiadowczą na świecie” — piszą autorzy książki „KGB: The Inside Story”.

To co działo się w tej instytucji w okresie od 1917 do 1977, a także później, jest przedmiotem tej żywo napisanej historii. Jej autorami są: Christopher Andrew, historyk z Cambridge University i Oleg Gordievsky, wysokiej rangi urzędnik KGB, który w 1985 r. zbiegł na Zachód.

Książka zawiera mnóstwo rewelacji, niektóre ujawniono przed jej publikacją np. nowe szczegóły zabójstwa Leona Trockiego i szwedzkiego dyplomaty Raoula Wallenberga. Znajdujemy tu też charakterystykę Harry Hopkinsa, najbliższego i najbardziej zaufanego doradcy prezydenta Roosevelta „jako najważniejszego ze wszystkich agentów radzieckich okresu wojny w Stanach Zjednoczonych”.

Christopher Andrew, Oleg Gordievsky: „KGB: The Inside Story” (KGB: Historia od wewnątrz). Wyd. Harper Collins, Nowy Jork. Str. 776. Cena 29,95 dol.

Polak w szwedzkim kinie

„Trójkąt śmierci” telewizyjny dokument Jerzego Sładowskiego zainaugurował w tym roku tradycyjne Dni Filmowe w Sztokholmie. J. Sładowski, reporter i filmowiec, staje się coraz bardziej znaną postacią w Szwecji. Kilka lat temu jego film o środowisku narkomanów w Polsce zwrócił uwagę tutejszych widzów i krytyków, a obecnie reżyser otrzymał Wielką Nagrodę Dziennikarską za „Trójkąt śmierci”, który w apokaliptycznych obrazach przedstawia stan środowiska naturalnego Górnej Słaski.

Dwukrotne pokazanie „Trójkąta śmierci” w szwedzkiej telewizji spełniło oczekiwania twórcy: coraz więcej osób, w tym polityków, domaga się szybszego przyścia Polsce z pomocą w rozwiązywaniu trudnych problemów ekologicznych.

Jerzy Sładowski powrócił niedawno z ZSRR, gdzie nad Morzem Aralskim kręcił film o tamtejszej katastrofie ekologicznej, której nadał filmową nazwę „Biała śmierć”, od koloru soli zasypującej tereny wokół coraz bardziej wysychającego jeziora. Dwa inne jego filmy miały ostatnio prapremiery: „Utonięta pływaczka” — o życiu szwedzkiego poety Almqvista i „Noc miłości”, debiut fabularny reżysera.

W wywiadzie dla największego szwedzkiego dziennika porannego DAGENS NYHETER J. Sładowski poinformował, że jego marzeniem jest nakręcenie telewizyjnego serialu o Karolu XII. Pragnie on pokazać wizerunek człowieka opanowanego żądzą władzy, który zaspokaja osobiste ambicje kosztem własnego i innych narodów.

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Al. i Armii Wojska Polskiego 23, 00-580 Warszawa), poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą:

DEDLA Daniel ur. w 1905 r. w Polsce, zm. w 1990 r. w Kanadzie.

DREGIER Zenon Roman, ur. w 1904 r. w Żyrardowie, zm. w 1988 r. w W. Brytanii.

DUBANOWSKA Krystyna, ur. w 1920 r. we Lwowie, zm. we Francji w 1987 r. Była rozwiedziona ze Zbigniewem Rafałem KUPCZYŃSKIM.

DUBAS John (Iwan) ur. w 1901 r. w m. Korsow, Brody, s. Wasyla i wnuk Marcusa, zm. w 1981 r. w Kanadzie. Poszukiwany jego brat Luke (Łukasz) i siostra Zofia lub ich zstępni. Matka spadkodawcy nazywała się Maria Pymak (Przymak).

DUBCZONEK Mieczysław, ur. w 1902 r. w Polsce, zm. w 1986 r. w Kanadzie.

DUTKIEWICZ Janina z d. Dudek, ur. w 1918 r. w Piskowoli jako córka Marianny Sermak, zm. w Australii.

DUTKIEWICZ Leon, ur. w 1910 r. w Bychowie, syn Michała i Natalii, zm. w 1984 r. w W. Brytanii.

DYNIS Petronela (po mężu Zelechowska), ur. w 1910 r. w

m. Wola Korzeniecka, pow. Dobromyśl, woj. Lwów, c. Grzegorza i Katarzyny z d. Dobel, zm. we Francji w 1987 r.

DZIERWA Marianna (po mężu Adamczyk), ur. w 1918 r. w m. Jzeginia (?), Duchowna, c. Mikołaja i Anastazji, zm. we Francji w 1986 r.

DZIUBACH Mieczysław, ur. w 1910 r. w Warszawie, zm. w 1985 r. w Kanadzie.

FANZLAU Michael vel Francisław Michał, ur. w 1886 r. w m. Siódma, s. Christiana i Louizy z d. Malzahn, zm. w 1985 r. w USA.

DYDZ Piotr, ur. w 1922 r. w Semeroku (lub Semerówka), s. Jana i Anastazji z d. Hiszak, zmarł we Francji.

FENT z d. RENFTEL Anna Klara Alma Selma, c. Klary Augusty, ur. w 1907 r. w Lubsku, zmarła 08.11.1989 r. w Berlinie.

FERENCE Fred Onufry, ur. w 1910 r. w Sońnicy, s. Piotra i Ewy, zmarł w 1987 r. w Kanadzie.

FILIPOWICZ Włodzimierz, ur. w 1919 w Baranowicach, zmarł we Francji w 1990 r.

Ogłoszenia Ekspresowe

SPRZEDAM fiat 126p, rok 1989, tel. 12-38-69. sg-2181

POLIPROPYLEN — kupię, tel. 78-47-55. sg-2200

M-3 do wynajęcia, 47-42-68, po 20. g-2941/prz

MYŚLENICE! Atrakcyjną parcelę budowlaną — uzbrojoną — sprzedam. Tel. 217-00. g-3705

SPRZEDAM tani VW mikrobusek, 4-letni — oglądać, ul. Wojnicka 9/3. g-3591

SPRZEDAM — akumulatory do wideo-kamery. Tel. 76-22-33. g-3443

1-1 i POKOJOWE własnościowe, superkomfortowe, zamienię na dom do remontu. Tel. 37-18-90. g-3477

GARAŻ do wynajęcia, ul. Starowiślna, Oferty 3577 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ lokalu na ciche rzemiosło. Oferty 3554 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SEAT Malaga 1,7 GLD, diesel, 1987, 30.000 km — sprzedam lub zamienię na nowe: Fiat 126, Łada, Skoda, Wartburg. Tel. 47-09-97. g-3526

POSZUKUJĘ małego mieszkania lub garsoniery z telefonem. Tel. 37-23-33 37-12-81, pokój 1403A. g-3522

TRANSIT 1986 — sprzedaż Auto-Van. Tel. 47-56-60. g-3519

KOMPLET fabrycznie nowych części do Łady 1500 — sprzedam. Tel. 22-84-51. g-3536

POLONEZA 1987 — sprzedam. Tel. 22-39-39, po 18. g-3535

OKAZJA! Sprzedam futro. Tel. 34-37-83. g-3494

KUPIĘ boczną, lewą (przód) szyję do Łady. Oferty 3338 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia — piętrowy w Ryńku Głównym, 180 m² — na cele handlowo-wystawienne lub biurowe. Oferty 3339 „Prasa” Kraków, Wiślna 2, tel. 43-76-37.

SPRZEDAM — meble międzywojenne. Tel. 36-17-64, godz. 10-20. g-3198

PRZYJMĘ tapiciera. Tel. 82-10-90, wewn. 500. g-3199

SPRZEDAM — kamerę Panasonic M-10. Tel. 48-15-77, wewn. 210. g-3352

INSTYTUCJA poszukuje garażu w Śródmieściu lub okolicy. Informacje: tel. 21-01-93, godz. 8-15. g-3354

SPRZEDAM — Fiat 126p, 1988, 1991. Tel. 36-08-42. g-3358

SKÓRY cielęce, wyprawione, bez włosów — sprzedam. Oferty 2930 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSIADAM wizę belgijską oraz prawo jazdy kat. B. Oczekuję propozycji. Oferty 2991 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIĘ szlifierzy do szlifowania szkła kryształowego, sodowego. Praca bardzo dobrze płatna. Tel. 34-22-52, do godz. 11, od 21. g-3214

PRZYJMĘ kierowcę na samochód ciężarowy, może być rencista. Najchętniej z Nowej Huty. Władomost. Tel. 43-49-12 (18-20). g-3419

PRACE remontowe, filzowanie, tynkowanie, malowanie. Tel. 34-23-70, 16-13. g-3417

SPAWACZA zatrudni zakład budowlany. Tel. 47-35-83. g-3420

EXPRESOWE malowanie-tapetowanie, sprzątanie. Tel. 66-00-88, wewn. 203. g-3371

ODTWARZACZE Funai, 12 miesięcy gwarancji 2.550.000. Tel. 53-40-12, codziennie 15-17. g-3332

TANIO! Sprzedam Ładę 1500 S, 1977, w dobrym stanie. Tel. 66-12-99. g-3334

MASZYNE overlock — sprzedam. Tel. 47-52-23. g-3307

FIAT 126 Bis — sprzedam. Tel. 37-92-51, wieczorem. g-3147

SCIROCCO, diesel, 1980 — sprzedam. Kraków, Kraszewskiego 24/8, (13-17). g-3242

ZASTAWĘ po „blacharce” — sprzedam. Ostroroga 5, boczna Lublańska. g-3248

PO bukietarstwie — podejmę pracę w kwiatarni. Tel. grzeźniocłowy 55-27-55, po 17. g-3455

SPRZEDAM tani 100 m² boazerii. Tel. 66-87-51. g-3350

SPRZEDAM własnościowe, dwupokojowe, 50 m² — osiedle słoneczne. Oferty 3346 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WAP-POL — czyszczenie tapicerek samochodowych. Dywanów. Tel. 55-13-31, ul. Daunia 32, 10-18. g-3146

LOKAL na gabinet stomatologiczny w Śródmieściu do wynajęcia. 21-58-78. g-3173

WYWAŻARKĘ — Hoffman (RFN), Poloneza, „składaka”, 1990 — sprzedam. Tel. 22-79-93. g-3172

WYDZIERZAWIĘ lokal, 23 metry, na os. Bohaterów Września. Tel. 47-52-23. g-3308

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 1,70 ha, Zabierzów Bocheński. Oferty 3164 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM fabrycznie nowego, niebieskiego. Fiat 126p, z wszystkimi dodatkami. Tel. 43-76-37. g-3340

KUPIĘ duży, wysoki, stary kredens, ewentualnie inne meble. Tel. 43-76-37. g-3341

DO wynajęcia pokój. Tel. grzeźniocłowy 43-34-20, godz. 18-20. g-2999

WYPOŻYCZALNIA Przyczep Bagażowych Kraków — Plac Łagiewnicki 7, tel. 66-84-74. Zapraszamy. D-243

MALOWANIE, 43-07-60. g-3192

WARSZAWA — garsonierę własnościową 39 m², telefon, zamienię na równorzędne, Kraków, Tel. 12-51-16. g-3364

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego. Tel. 33-27-32. g-3367

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią kwaterek i garsonierę własnościową na jedno- trzy- lub czteropokojowe. 43-44-70. g-3413

KUPIĘ 2-pokojowe mieszkanie własnościowe. Oferty 3375 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-3376

UNIEWAŻNIA się plectatkę o treści: Zakład Kalcitniczy „Cuido” K. Wróbel, W. Pabł, Nowy Sącz, ul. Nawojowska 121, (likwidacja spółki). z-180

126P — Bis — gwarancja — sprzedam. Tel. 66-39-23. D-236

POSZUKUJĘ małego mieszkania. Tel. grzeźniocłowy 12-28-54, 17-20. g-3205

WYNAJMĘ lokal na sklep (20-30 m²), w dobrym punkcie (Krowdizna — Śródmieście). Tel. 37-59-93. g-3298

NOŻYCE rolkowe do blachy — sprzedam. Tel. 33-80-31. g-3415

MERCEDES 508 D, kapitał — przystąpię do współpracy. Oferty 3364 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERĘ zamienię na większe. 66-54-14. g-3134

LOKAL 80 m², siła, gaz, c.o., niedaleko Krakowa do wynajęcia lub przystąpię do spółki. Możliwość wzięcia udziału finansowego. Oferty 2515 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Z bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 stycznia, opatrzony św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie zmarł kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

† † †

WŁADYSŁAW BUDZYN

żołnierz Września 1939 r. i Armii Krajowej, więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, inwalida wojenny. Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w kościele parafialnym św. Brata Alberta w poniedziałek 21 stycznia o godz. 7. Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu z kaplicy na cmentarzu Rakowickim o godz. 11.40.

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZĘTA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 stycznia 1991 r. po ciężkiej chorobie w 59. roku życia zmarł nasz najukochańszy Mąż, Tatus, Zięć i Brat

† † †

mgr DANIEL DYBSKI

dużoletni pracownik Urzędu Miasta Krakowa oraz Dyrekcji Inwestycji Miejskich II, całe swe życie zawodowe związany z pracą dla m. Krakowa, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, wieloma odznaczeniami i dyplomami za działalność społeczną dla m. Krakowa oraz odznaczeniami resortowymi.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w poniedziałek 21 stycznia o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, TĘSCIOWA, BRACIA Z RODZINAMI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1991 r. zmarła

mgr MARIA ALEKSANDROWICZOWA

pionierka gimnastyki wyrównawczej dla dzieci w Krakowie, organizator środowiska zawodowego fizjoterapeutów, wielka społeczniczka, serdeczna koleżanka, bezgranicznie oddana swojej pracy.

Cześć Jej pamięci!

Koleżanki i koledzy z Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii Oddział Krakowski

† † †

mgr inż. WITOLD WIERUSZ

był pracownik AGH w Krakowie, był więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, zmarł dnia 16 stycznia 1991 roku w Krakowie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek 21 stycznia o godz. 14 na cmentarzu nśw. Salwatora w Krakowie.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 stycznia 1991 r. zmarł

mgr DANIEL DYBSKI

wieloletni zastępca dyrektora b. Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Krakowa.

Wraz z Jego Śmiercią utraciliśmy cenionego pracownika i serdecznego Kolegę.

Pogrzeźni odbędzie się w poniedziałek 21 stycznia o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzina Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Miasta Krakowa oraz współpracownicy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 stycznia 1991 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz dobry Kolega

† † †

JAN TWARDOWSKI

dużoletni, ceniony pracownik Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Oddziału IV.

Rodzina składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i załoga KDI O/IV

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1991 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

† † †

mgr inż. TADEUSZ KRAJEWSKI

ukochany Mąż Ojciec, Dziadziuś, Człowiek niezwyklej dobroci, uczciwości i szlachetności.

Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się we wtorek 22 stycznia o godz. 13.30 na cmentarzu w Batowicach.

ZONA, CÓRKA, SYN, RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 stycznia 1991 r. zmarł nagle

STANISŁAW ŻULAWSKI

był dużoletni pracownik Przedsiębiorstwa Geologicznego Budownictwa Wodnego — „Hydrogeo” w Krakowie.

Pogrzeźni odbędzie się w poniedziałek 21 stycznia o godz. 10.30 na cmentarzu w Batowicach.

Rodzina Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja PGBW — „Hydrogeo”, koleżanki i koledzy

W dniu 10 stycznia 1991 roku zmarła

MARIA ALEKSANDROWICZ

mgr wychowania fizycznego, instruktor rehabilitacji, wdowa po profesorze Julianie Aleksandrowiczu.

Wyprowadzenie Zwoź z domu pogrzebowego na cmentarzu Rakowickim nastąpi w dniu 21 stycznia o godz. 13.30.

O czym ze smutkiem zawiadamiamy

SYN I SYNOWA

„Cokolwiek uczyniliście najmniejszemu spośród tych braci moich, mnieście uczynili!”

Mt. 23.40

Wszystkim, którzy nieśli pomoc mojemu Mężowi

śp. ANTONIEMU SYCZOWI

w ostatnich miesiącach Jego życia, a szczególnie Lekarzom, Pielęgniarkom i Salowym ze Szpitala im. Jana Pawła II II Oddział Pulmonologiczny, jak również wszystkim uczestniczącym w pogrzebie składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

KAMILA JANOWICZ-SYCZOWA z SYNEM

NAUKA

DRIVER — kursowa i eksternistyczne szkolenie kierowców. Tel. 43-30-76.

NAJLEPSZE kursy obsługi komputerów IBM PC XT/AT — organizuje AdRem. Tel. 22-44-44 wewn. 257. g-1342

KUPNO

KUPIĘ włoską maszynę do lodów. Oferty 2607 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. Tel. 33-37-37.

TELEWIZOR „Uher” 21 cali — kupię. Tel. 55-65-74, po 17. sg-2170

FIRMA „Stako”, Gdów, pl. Targowy 655, tel. 287 lub Kraków, tel. 66-24-66 — skupuje foszty bukowe i dębowe.

SPRZEDAŻ

FORD Escort 1.6 DL, 1985, red metalic, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 21-65-65.

ŁODÓWKĘ nową sprzedam. telefon 56-43-35. D-195

„MALUCHA” rocznego sprzedam lub zamienię na nową Dacie za dopłatą. Tel. 11-23-82.

OBUIE, odzież skórzana, konfekcja — sprzedaż hurtowa. Kraków, ul. Podmiejska 14, tel. 11-59-91. D-2434

SPRZEDAM Ford Sierra 85, 57.000 km. Tel. Dobczyce 337. sg-2183

POLONEZ i garaż — sprzedam. Tel. 33-71-79.

125P oraz silnik, części, tani — sprzedam. Łobzowska 21, sklep. sg-2184

ODTWARZACZ na gwarancji, kasety — sprzedam. Tel. 66-56-53.

126, rok 1985 — sprzedam. Tel. 66-36-46 sg-2186

LOKALE

MIESZKANIE 49 m² i piętro, 130 m² boazerii — zamienię na większe, 3-, 4-pokojowe, 44-48-22.

3 POKOJE superkomfortowe z kuchnią, telefonem — wynajmę. Tel. Kraków 36-16-06. g-1394

LOKAL sklepowy Bochnia, Brzesko lub okolice — kupię. Tel. 56-24-03. g-1681

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM duży plnwiec z oknami, c.o., siła, WC, kanalizacja, woda, telefon, samochód, spółka, względnie wynajmę. Tel. Kraków 36-16-06. g-1395

NIERUCHOMOŚCI, mieszkania — pośrednictwo mgr Koszek, Lea 8, poniedziałki, środy 10-17.

DZIAŁKĘ budowlaną, Kraków lub okolice — kupię. Tel. 56-24-03. g-1680

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 31 stycznia 1991 r. o godz. 12 w sali nr 26 Collegium Novum, ul. Gołębia 24, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgra WOJCIECHA BUCHNERA pt.: „Państwo praworządne w filozofii politycznej Immanuela Kanta”.

Promotor doc. dr hab. BRONISŁAW ŁAGOWSKI.

Praca doktorska wraz z recenzjami do wglądu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

OBWIESZCZENIA

Urząd Miasta Tarnowa unieważnia zgubioną pieczęć o treści: Główny Księgowy Marianna Pater. K-293

LEKARSKA PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA TOWARZYSTWA ROZWOJU RODZINY

zaprasza do nowego lokalu

przy ul. Szerokiej 7/8 (róg ul. Starowiślniej i Miodowej)

oferując porady

ginekologiczne i położnicze ◇ urologiczne ◇ neurologiczne ◇ andrologiczne ◇ seksuologiczne ◇ psychiatryczne ◇ badania cytologiczne i seminologiczne oraz testy ciążowe

sg-48299

Galicja

poleca:

- kasy elektroniczne
- regaly
- kosze sklepowe
- metkownice „Meto”
- taśmy samoprzylepne
- papiery komputerowe

Kraków, Topolowa 52.

Hurtownia TAJLANDIA spodnie

cena 80.000 zł i taniej

Lublin, ul. Szenwald 8 tel. 77-51-11

HURTOWNIA spółki z o.o.

„GALICJA”

w Rabce, ul. Orkana 20 tel. grzeźni. 761-53

tel. prywatny 770-51

oferuje

codziennie 9-17

kosmetyki

firmy „Artatic”

PRZETARGI

Zwierzyniecka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krakowie, ul. Juliusza Lea 92, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje ciągnik czterokołowy produkcji CSRS typ T-4 K-14 A, z przyczepą dwukołową, rok budowy 1973, częściowo zdekompletowany, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 3.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 lutego 1991 r. o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Skarbińskiego 16. Ogledziny do dnia 4 lutego 1991 r. w godz. 7-15, informacja telefoniczna 37-32-86.

Wadium w wysokości 1.000.000 zł należy wpłacić w kasie Spółdzielni do dnia poprzedzającego przetarg.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-308

OBWIESZCZENIA

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Podgórze w Krakowie w Wydziale I Cywilnym toczy się sprawa z wniosku Bronisławy Sroka zam. Kraków, ul. Komandosów 3A/14 o uznanie za zmarłych: Józefa Sroki, s. Antoniego i Franciszki z d. Emilewicz urodzonego 13 II 1896 w Tyńcu, zmarłego prawdopodobnie w 1916 r. w czasie ofensywy austriackiej pod Gorlicami oraz Antoniego Sroki s. Antoniego i Franciszki urodzonego 1 VII 1898 r. w Tyńcu, zmarłego prawdopodobnie w 1918 r.

Sąd wzywa zaginionych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie, gdyż w przeciwnym razie mogą być uznani za zmarłych.

Wzywa się również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionych, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

K-240

WOJEWODA KRAKOWSKI

ogłasza konkurs na stanowiska

DYREKTORÓW:

◆ Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 6 w Proszowicach, ul. Kopernika 2

◆ Krakowskiego Centrum Rehabilitacji w Krakowie, ul. Modrzewiowa 16

Wymagane wykształcenie wyższe medyczne i specjalizacja w odpowiednim kierunku lub inne wyższe i 5-letni staż pracy, najlepiej na stanowisku kierowniczym.

Kandydaci winni złożyć dokumenty, zgodnie z § 7 rozporządzenia MZIOS z dnia 02.10.1990 r. (Dz. U. Nr 70 poz. 416).

Oferty należy składać w ciągu 30 dni od ukazania się ogłoszenia, pod adresem: Urząd Wojewódzki w Krakowie, Wydział Zdrowia, ul. Basztowa 22.

K-307

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH
w Skawinie

RYNEK 18, telefon 76-22-00

WYKONUJE:

◆ remonty bieżące i kapitalne sprzężarek 3JW-60

◆ naprawę opon i detek wszystkich typów

◆ blacharkę samochodową

◆ przeglądy rejestracyjne wszystkich typów pojazdów

INFORMACJA: KRAKÓW, TELEFON 76-22-00



poleca:

- telewizory 20" po 3.900.000 zł
- odtwarzacze po 2.500.000 zł Gold Star
- metkownice „Meto”, kasy elektroniczne

Kraków, Topolowa 52.

g-2297

SCANPRODUCT „SCANDIA COSMETICS”
Niepołomiceprzyjmie na stanowisko
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

osobę z praktyką finansowo-księgową.

TEL. 55-76-29, 55-99-67

K-294

USP UNIVERSAL

PRZYJMIE ZLECENIA STAŁE NA PRACĘ:
w roku 1991 w cenach konkurencyjnych

- ▲ koparko-ladowarki „Ostrówek”
- ▲ roboty malarskie i stolarskie
- ▲ prace porządkowe

Ponadto zatrudni stolarzy.

TELEFON nr 37-82-71, 37-97-67

K-236

SZANOWNI INWESTORZY!!!

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Produkcji Przemysłowej „BUDMAX”

ZAWIADAMIA, że z dniem 20 stycznia 1991 r. rozpoczyna PRZYJMOWANIE ZLECEŃ

- ▲ na wykonawstwo robót budowlanych i remontowych w generalnym wykonawstwie w zakresie budownictwa:
- ▲ przemysłowego, mieszkaniowego
- ▲ inżynierii drogowego
- ▲ rewaloryzacja zabytków itp.
- ▲ budownictwa SAKRALNEGO

Informacji udziela i zlecenia przyjmuje Kierownik Techniczny Przedsiębiorstwa Kraków, os. Szkolne 19A, telefon 43-09-12 w godz. 9-14.

K-238

OKAZJA!

Wola Justowska
dom dwurodzinny
stan surowy
sprzedam
mieszkania
nieruchomości

kupno-sprzedaż
pośrednictwo
„DANA”

Kraków, Szewska 17
tel. 22-83-81

LOKAL
sklepowy

w centrum

kupię lub wynajmę

Tel. 21-77-66

g-46073

Uwaga
zakłady krawieckie!

FIRMA
„SEMACO”

oferuje

kompletne, rewelacyjne

— overlocki 3-nitkowe —

GN1-113

— stębnówki 1-nitkowe —

GC1-3

— noże tarczowe i pionowe

Roczna gwarancja.

Ceny promocyjne.

Zapraszamy: Kraków-Nowa Huta, ul. A. Poniatowskiego 8, tel. 43-25-88. Plan dojazdu „TOP”.

g-3360

»POLSKIN«

Kraków

al. 3 Maja 9

tel. 33-60-62

telex 0326591

oferuje

KASETY

VIDEO

E-180

sprzedaż hurtowa

po cenach

promocyjnych

odbior: w godz. 8-15

ZAPRASZAMY!

FIRMA



na wzór

austriackiej firmy

„FEIBRA”

rozprawdza

Twoją reklamę

na terenie

całego Krakowa

do każdego

mieszkańca miasta

lub

wskazanego terenu

PRZY NASZEJ POMOCY
ZWIĘKSZY SIĘ IŁOŚĆ
TWOICH KLIENTÓW!

KRAKÓW

ul. Garczyńskiego 9

tel. 11-40-46

WYRÓB

długopisów

i pisaków

A. KARCZ

oferuje do sprzedaży
po cenach detalicznych
i hurtowych

- długopisy w 4 kolorach
- długopisy niebieskie sztywne
- pisaki sztywne w 4 kolorach
- pisaki wodoodporne (5 kolorów)
- cienkopisy w 10 kolorach
- korektor maszynopisu — szybko schnący
- zmywacz atramentu i długopisu

KRAKÓW

Rynek Główny 39

tel. 21-45-95

Zakład przeniesiony z ul. Szewskiej.

g-1580



poleca opakowania jednorazowe

kubeczki ◇ tacki ◇ worki foliowe różnych rozmiarów ◇ reklamówki ◇ akcesoria sklepowe

Kraków, ul. Bronowicka 38.

g-2295

SZYNKA

NAJTAŃSZA W KRAJU

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” W SIEPRAWIU

oferuje do zagospodarowania:
LOKALE

o powierzchni użytkowej od 60 m² do 300 m²
na terenie Sieprawia i Zakliczyna oraz

PLAC MAGAZYNOWY

z możliwością korzystania z wagi samochodowej.

Pisemne oferty przyjmowane będą do 15.02.1991 r.

O sposobie załatwienia ofert powiadomimy pisemnie.

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. (0-115) 310-28 w godz. od 7 do 15.

K-157

O.W.P. „INTERMAX”

sp. z o.o. w Krakowie, ul. Stachowicza 5

tel. 22-60-55

oferuje po najniższych cenach w kraju

- TVC Neptun 541 — zestawy do składania z pilotem (kit)
- kineskopy kolorowe 20”, 22”
- TVC samsung 20”

Zapraszamy do naszego sklepu Kraków, ul. Królowej Jadwigi 144A.

sg-48285

HERBATA

NAJTAŃSZA W KRAJU!!!

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

FIRMA HANDLOWA „HI-FI CENTER”

prowadzi
KANTOR

ORAZ

BIURO POŚREDNICTWA HANDLU

oferujące

W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ I HURTOWEJ

- ▲ TELEWIZORY
- ▲ MAGNETOWIDY
- ▲ ODTWARZACZE
- ▲ RADIA DWUKASETOWE

W NAJNIŻSZYCH CENACH KRAJOWYCH

ul. Kalwaryjska 26, Kraków, 56-56-53.

HURTOWNIA ZAOPATRZENIA RZEMIOSŁA I HANDLU
w Krakowie, ul. Rybitwy 4/6, tel. 55-04-69, 55-71-63

oferuje do natychmiastowej sprzedaży

- sklejkę brzoową o gr. 9 mm w klasie BB, BBC, BBCE
- blachę ocynkowaną
- blachę czarną odpadową i pełnowartościową głęboko tłaczoną
- tkaninę parasolkową (męska) — imp. Czecho-Słowacja
- zwijarkę do blachy typ MB-5
- pily taśmowe BU-402 — imp. Bułgaria
- makaron włoski — cena 4.000 zł
- przecier pomidorowy węgierski
- szeroki asortyment elektronarzędzi firmy „Bosch”, „Makita”, „Blackdecker”

k-92

HURT
SPOŻYWCZY

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

Używane samochody osobowe
benzynowe i diesle

VOLKSWAGEN PASSAT ◇ OPEL ASCONA
FORD SIERRA ◇ FORD ESCORT ◇ BMW ◇ PEUGEOT 505
CITROEN BX ◇ RENAULT 18

poleca

AUTOMARKET



Kraków-Nowa Huta, os. Lubocza
(za cmentarzem w Grębałowie)

Sprzedaż
samochodów
zagranicznych
AUTO KOMIS

ZAPRASZAMY!

ul. Miodowa 43

g-238

RFN

autobusy do 25 miast
WIZY

☎ 66-19-21, (9-17)

FIRMA HANDLOWA
„TAJMAX”

poleca

- samorazarki duńskie, poj. 185 — 300 l
- chłodziarki
- art. gospodarstwa domowego

ZAPRASZAMY!

Ul. Lwowska 15 w godz.
18-18, tel. 66-39-62.

g-777

Tylko
w „Grażkolandzie”!

Kupisz hurtowe ilości ładnej, modnej i taniej odzieży, bielizny: damskiej, męskiej i dziecięcej.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-16
od naszej siedziby: Kraków,
ul. Kordylewskiego 11, tel.
11-20-22, wewn. 281, 285.

g-616

Intensywne
KURSY
angielskiego
niemieckiego

organizuje

„HOTUS”

ul. J. Lea 53

tel. 37-33-07

w godz. 11-17



HURT — DETAL
KRAKÓW, JÓZEFSKA 45

INFORMACJE

TEL. 12-41-18700-900-2000

ZAPRASZAMY

LOKAL

pod działalność handlową

wynajmę, kupię

Tel. 48-19-89

godz. 19-22

g-1740

Szwedzki, włoski
oraz

niemiecki
francuski, angielski

kursy I i II stopnia

Zgłoszenia w godz. 14-18,
ul. Wrzesińska 5, II p., tel.
21-13-18.

„POŁNOĆ — POŁUDNIE”
Biuro Usług
Lingwistycznych

HURT I DETAL
promocyjna
sprzedaż

- kaset audio i video
- gier telewizyjnych Atari (100 z możliwością rozszerzenia)
- walkmenów, data banków,
- telefonów i faxów

Kraków

ul. Garbarska 14

TEL. 21-25-68

KRONIKA KRAKOWSKA

W grudniu 650 włamań, w tym 177 do samochodów

PZU wypłaca miliardy odszkodowań, a plaga złodziejstwa nadal rośnie

Kradzieże i włamania stają się plagą dużych miast. Kraków nie jest wyjątkiem; wręcz należy do czołówek tych aglomeracji w Polsce, gdzie złodziejskie gangi czują się dobrze, a dynamika tego rodzaju przestępstw jest zatrważająca.

Zwróciliśmy się z prośbą do z-cy dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PZU w Krakowie Zbigniewa Goleczyka o przedstawienie porównawczej statystyki zgłoszonych szkód mieszkaniowych i samochodowych ze szczególnym uwzględnieniem kradzieży i włamań.

W 1988 r. w samym Krakowie na ogólną liczbę 18.743 szkód tzw. „Auto-casco” — w 4.950 przypadkach były to kradzieże i włamania do pojazdów. W roku ubiegłym szkód AC było już ponad 27 tys. Wypłaty z tytułu dokonanych włamań i kradzieży wzrosły prawie dwukrotnie. Zarejestrowano ich 8.250. Przeciętna wysokość odszkodowania za kradzieże w pojazdach wynosiła ok. 3 mln zł.

Łatwo więc wyliczyć, ile miliardów rocznie zarabają na nas złodzieje, których działalność zbyt

często bywa — niestety — bezkarna. W policji zarówno w Komendzie Wojewódzkiej jak i Rejonowych istnieją specjalne grupy do wykrywania sprawców tego typu przestępstw, ale dopóki całe społeczeństwo nie będzie uczestniczyć w walce z plagą złodziejstwa, efekty pracy policji będą mało znaczące. Brak sieci stróżnic parkingów osiedlowych, słabe oświetlenie uliczne, niedostateczne zabezpieczenie samochodów przed kradzieżą, pozostawianie w nich kuszących złodzieja przedmiotów — to wszystko sprzyja przestępcom.

Podobnie kształtuje się statystyka wypłacanych odszkodowań za szkody w mieszkaniach. W 1988 roku zgłoszono ich w Krakowskim PZU ponad 6 tys. w tym tysiąc z tytułu kradzieży i włamań. W roku ub. szkód mieszkaniowych było niewiele więcej niż w 1988 r., wzrosła natomiast blisko dwukrotnie — do 1938 liczba zgłoszonych włamań i kradzieży. Przeciętna wysokość wypłaconego odszkodowania kształtowała się w granicach 7 mln zł. Niestety tylko 23 proc. mieszkań jest ubezpieczonych. Gdyby miliardami wpłacanymi do PZU wspomóc tych, których nie stać na uczestnictwo w kosztach zakładania domofonów (często kilku lokatorów udaremnia inicjatywę pozostałych mieszkańców) zapewne ograniczone by liczbę tego

Leki pojechały na Litwę

W ramach pomocy dla mieszkańców Litwy, zorganizowana została wśród jednostek krakowskiej służby zdrowia zbiórka środków opatrunkowych, leków, igieł chirurgicznych, igieł jednorazowego użytku, rękawiczek chirurgicznych itp. W wyniku tej akcji zgromadzone środki wartości ponad 107 mln zł.

Zgromadzone dary zostały wysłane na Litwę samochodem. Część z wymienionej kwoty zostanie pokryta z dobrowolnej zbiórki pieniędzy zorganizowanej przez pracowników lub z funduszu społecznego załogi nie obciążając budżetu.

typu przestępstw — włamań do mieszkań, piwnic i strychów.

A zjawisko jest naprawdę groźne. Podana statystyka PZU nie oddaje rzeczywistej skali wzrostu kradzieży. Z raportów policji wynika, że tylko w grudniu ub. r. było ich 650 w tym 177 włamań do samochodów. (jak)

RAI UNO

SOBOTA

7.00 „Małomówny Smith” — western USA, w rol. gl. A. Ladd, 8.30 Kurs j. hiszpańskiego, 8.45 Kurs języka niemieckiego, 9.00 Inna twarz — porady, 9.30 Tygodniowy program TV, 9.45 Beany i Cecil — filmy rysunkowe („Wszystko dobrze co się dobrze kończy”), 10.10 „Mr. Boogedy” — film USA, 11.00 Sobotni bazar — magaz. ekonomiczny, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 Sobotni bazar — II część, 12.25 Check up — magazyn medyczny, 13.30 Dziennik, 14.00 Prymat — aktualności teatralne, 14.35 Sport: kolarstwo przełajowe, 15.35 Madonna di Campiglio: speedway (mistrzostwa świata), 16.30 Siedem dni w parlamencie, 17.00 Zecchino D'Oro — program muzyczny, 18.00 Dziennik, 18.05 Zdrowie i piękno, 19.25 Niedziela Ewangelia, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 Creme Catalani — program rozr., 23.00 Dziennik, 23.10 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Wiadomości, 0.20 „Pięć lat twych utworów” — film USA, w rol. gl. J. Nicholson i K. Black.

NIEDZIELA

7.00 „Zemsta buldoga Drummonda” — film USA, w rol. gl. J. Barrymore, 7.55 Grisu II dra ghetto — film rysunkowy, 8.15 Wielcy antropologowie: Edward Evans Pritchard, 9.00 Disney Club, 9.55 Wengen: narciarstwo — slalom specjalny mężczyzn, 10.50 Msza św., 11.55 Słowo i życie — program religijny, 12.15 Zielona linia — program ekologiczny, 13.00 Wiadomości, 14.00 Niedziela w... — program rozrywkowy z udziałem Carmen Russo (o godz. 14.20, 15.20 i 16.20 — wiadomości sportowe), 18.10 „90 minuta” — magazyn sportowy, 18.35 Niedziela w... — c.d., 19.50 Prognoza pogody, 20.40 „Cane solo 2” — film włoski, 22.20 Niedziela sportowa, 24.00 Wiadomości, 0.20 „Zasady domina” — film USA, w rol. gl. G. Hackman i C. Bergen.

Chcą pogłębić kontakty z Norymbergą

W tych dniach spotkali się przedstawiciele organizacji młodzieżowych działających na terenie miasta Krakowa, czyli: Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Związku Młodzieży Demokratycznej, Związku Harcerstwa Polskiego (r. zał. 1918), Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związku Młodzieży Wielekiej. Postanowili oni utworzyć Komisję d/s Kontaktów Młodzieżowych z Kreisjugendring — Norymbergą.

W związku z przygotowywanym wyjazdem wspólnej delegacji krakowskich organizacji młodzieżowych na zaproszenie strony niemieckiej do Norymbergi prosi się zainteresowane organizacje o kontakt: Komenda Chorągwi ZHP — Kraków, ul. Karmelicka 31, tel. 22-77-22, 33-33-57. Następne spotkanie odbędzie się w dniu 21 stycznia o godz. 16.30 w lokalu Komendy Chorągwi ZHP.

Oplatek Sybiraków

Związek Sybiraków, Oddział w Krakowie, zaprasza na tradycyjny Oplatek Sybiraków, który odbędzie się w piątek 25. bm. o godz. 15 w salach podziemia kościoła OO. Jezuitów przy ul. Kopernika 26.

Warto wiedzieć i skorzystać...

♦ „Pałac pod Baranami” zaprasza dziś i jutro w godz. 10-17 do sali teatralnej na Warsztaty TAI-CHI prowadzone przez Jacka Sympiewskiego, natomiast „Piwnica pod Baranami” — dziś o godz. 18 na recital Stanisława Sojki.

♦ Koncert koled w wykonaniu Capelli Craoviensis odbędzie się w niedzielę 20. bm. o godz. 20 w kościele OO Reformatorów, ul. Reformacka 4.

♦ „Godne Święta na Podhalu” — koncert Zespołu Góralskiego „Hamernik” (w 12 rocznicę powstania) odbędzie się w niedzielę o godz. 16 w sali estradowej Nowohuckiego Centrum Kultury przy pl. Centralnym.

♦ Dworek Białopatrnicki, ul. Papiernicza 2, zaprasza rodziców i dzieci w niedzielę o godz. 15.30 na Spotkania Rodzinne.

Z kroniki wypadków

Na ul. Piłsudskiego zapalił się samochód „polonez”. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. Straty oceniono na 2 mln zł. ♦ W szatni restauracji „Hawelka” w Ryńku Głównym wybuchł pożar. Spłonęło wnętrze i wyposażenie szatni. Przyczyną było zaproszenie ognia, a straty wyniosły ok. 20 mln zł. ♦ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 130 pacjentom, ♦ Policja Drogiwa interweniowała w 4 kolizjach i zatrzymała 2 nietrzeźwych kierowców.

i plugi. Jeśli tego zaniedbał, błyskawicznie trafił na dywanik na Solskiej i zaraz potem trafił stołek. Teraz, gdy aura sprawiła zmotoryzowanym niezłą ślizgawkę, bynajmniej nie było żadnej nerwowości w kierowniczych kregach MPO. Będą pieniądze! — powalczymy z zimą, a ponieważ ich nie ma, nikt i nic do skutecznego działania tej firmy nie może zmusić.

Dlatego — nie wierząc w rychłe zapewnienie miejskiej kasy — radzę kierowcom czym prędzej udać się do najbliższej biblioteki w poszukiwaniu wydanej przed kilkunastu laty książki Sobiesława Zasady o tym, jak bezpiecznie upadać w poślizg. Przyjemnych treningów!

MACIEJ SABATOWICZ

Co słyszał pod Wawelem?

Bezpieczny poślizg

tyzacja. Drugim źródłem mogą być place targowe. Trzecim — „omandatowanie” tysięcy krakowskich niechłujów.

Gdy już przy brakach finansowych jesteśmy, to najdotkliwiej odczuli w ostatnich dniach ten stan zmotoryzowani. Za starego reżimu, gdy tylko śnieg popadał, a mroź ścisnął, dyrektor MPO wiedział, że czym prędzej musi „puścić” na miasto piaskarki

1991
STYCZEŃ
Sobota
19
Henryka
jutro
Sebastiana

UWAGA,
KIEROWCY I
PRZECHODNIE!
Widzialność ra-
no lokalnie ogra-
niona, na-
wierzchnie dróg
w rejonach mgieł
śliskie.
Sytuacja bione-
teologiczna: ko-
rzystna z tenden-
cją do okresowego pogorszenia w
strefie wiatru halnego.

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Krakowska 1 — tel. 22-19-88, Kozłowska — tel. 55-51-87, Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Żeromskiego 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewo-
zy 22-29-99, centrala 22-36-00, Lot-
nisko Balice: 11-19-99, Rynek
Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta:
44-49-99, Krowodrza: Piastowska
32: 33-39-99, alarmowy: 33-39-80,
Białopatrnicka 8 34-39-99, Skawi-
na: 999 76-14-44, Prokocim, Teligi
55-59-99, Wieliczka: 78-33-66, 22-
33-54 alarmowy: 999 Myślenice:
999, Krzeszowice: 99, Proszowice:
9, Jerzmanowice: 384, 48, Niepolo-
mice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-
WIA: tel. 22-05-11 — czynna całą
dobę.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne 8-14 (zgłaszanie
wizyt domowych 8-12).

ŚRODNIEMIE: al. Pokoju 4 —
tel. 11-83-96 (8-19), gabinet stoma-
tologiczny (8-14), Skawinska 8 —
tel. 66-34-52, Długa 38 — tel.
22-86-77, Radomska 36 — tel.
11-26-44, Ulanów 29a — tel. 11-53-33

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie
1 — tel. 48-00-44 (8-19), gabinet
stomatologiczny (8-14), os. Na
Skarpie — tel. 44-19-30, os. Złotego
Wieku — tel. 48-20-70, os. Wzgórza
Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójciowska 3 —
tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stoma-
tologiczny (8-14), Rusznikarska 17,
tel. 34-01-27, os. Widok — tel.
37-97-40.

PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby —
tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stoma-
tologiczny (8-14), Teligi 8, tel.
55-40-55, Szwedzka 27 — tel.
66-38-72, Niemcewicz 7 — tel.
66-87-00, Na Kozłowie — tel.
55-16-11.

NAGŁA POMOC LEKARSKA le-
karzy specjalistów: 66-80 00 —
czynny w godz. 8-21 30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37

czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA: 988, czynny w godz.

14-19

MIEDZYNARODOWA I KRA-
JOWA POMOC DROGOWA POL-
SKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWE-
GO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czyn-
na w godz. 7-20

POGOTOWIE WETERYNARYJ-
NE — tel. 12-51-90

DOMOWA POMOC LEKARSKA
lekarzy specjalistów: 55-56-64.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA,
tel. 10-79-43 czynny całą dobę.

NIEDZIELA

PRZYCHODNIA przy ul. Kroni-
karza Galla 24 (Przychodnia Rejo-
nowa) w zakresie poradni ogólnej
i dla dzieci oraz gabinetu zabiego-
wego czynna w godz. 8-11 — bez
wizyt domowych. Tel. 37-21-33 dla
mieszkańców dzielnicy Krowodrza.

Postalne przychodnie nieczynne.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA: nieczynny. Pozostałe in-
formacje bez zmian.

SZPIALE

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRUR-
GII URAZOWEJ — Trynitarska 11.

CHIRURGII DZIECI, LARYNGO-
LOGICZNY — im. St. Żeromskie-
go, OKULISTYCZNY — Witkowie-
ce, UROLOGICZNY — Grzegorzewska

10. MYŚLENICE, Szpitalna 2. PRO-
SZOWICE, Kopernika 2; inne od-
działy szpitali wg. rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRUR-
GII URAZOWEJ, UROLOGICZNY —
Pradnicka 35. CHIRURGII DZIE-
CI — Prokocim. LARYNGO-
LOGICZNY — Kopernika 23a. OKULI-
STYCZNY — Kopernika 38. MY-
ŚLENICE i PROSZOWICE — jak
w sobotę.

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 19: „Apo-
kryf wigilijny”. STARY — 19.15:
„Hamlet” (abonamenty nieważne).
KAMERALNY — 19.15: „Fortynbras
się upił”. SCENA PRZY UL.
SŁAWKOWSKIEJ — 17: „Godzina
kota”. SCENA OPERETKOWA (Lu-
bic 48) — 19.15: „Tytko we Lwo-
wie”. LUDOWY — 18: „Iwona,
księżniczka Burgunda”. PWST
(Warszawska 5) — 18: „Mełisto”.
MASZKARON (Scena Wieża Ratu-
szowa) — 19.30: „Sauna” (premiera
prasowa). GROTESKA — 10: „Król
Jeleń” (od lat 10). BAGATELA —
10 i 18: „Mały książę”. TEATR
SYTUACJI — Kabaret Somgorski
(Rynek Główny 7) — 22: „Szarlato-
nów nikt nie kocha”. JAMA MI-
CHALIKA — 22.15: „Odnawa od
nowa”.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO i PWST —
niecz. STARY — 19.15: „Hamlet”.
LUDOWY — 11: „Krośna śniegu”.
MASZKARON (Scena Wieża Ratu-
szowa) — 20.30: „Sauna”. GROTE-
SKA — 17: „Król Jeleń”. BAGA-
TELA — 11: „Pastorałka”; pozosta-
łe teatry — jak w sobotę.
JAMA MICHALIKA — nieczynna.

Filharmonia

Godz. 18.30 — koncert symfonicz-
ny (abonament S2): orkiestra i chór
PRITV w Krakowie, Szymon Ka-
walla — dyrygent, Waldemar Ma-
licki — fortepian. W programie:
utwory Ravela i Gershwna.

NIEDZIELA

Godz. 19.30 — koncert symfonicz-
ny (abonament S1) — program i
wykonawcy — jak w sobotę.

Kino

KIJÓW: „Dzika orchidea” (USA
18 I. erotyk) — 16.15, 18.15, „Zbrod-
nie namietności” (USA 18 I.) —
20.15. KULTURA: „Krwawy sport”
(USA 15 I.) — 12, 14, 16, 18. MI-
KRO: „Ostatni cesarz” (ang.-wł.-
chiń. 15 I.) — 15, 19. PODWAWEL-
SKIE: „Weekend u Berniego” (USA
15 I.) — 15, „Kuzyni” (USA 15 I.)
17. SFINKS: „O dwóch takich co
ukradli księżyc” (pol. b.o.) — 16,
„Czarownica” (USA 18 I.) — 18, 20.
ŚWIATOWID: „Szalona małolata”
(USA 12 I.) — 15.45, „Małpia intryga”
(USA 15 I.) — 18, „Martwa cisza”
(USA 18 I.) — 20.25. ŚWIT: „Stowa-
rzenie umiartych poetów” (USA
15 I.) — 15.30, „Dzika orchidea”
(USA 18 I. erotyk) — 18, 19.45. TĘ-
CZA: „Stowarzyszenie złoćczyńców”
(fr. 15 I.) — 16, „Dwa zebra Ada-
ma” (pol. 15 I.) — 18. UCIECHA:
„Randka z nieznajomą” (USA 15 I.)
— 16, 18, 20. WANDA: „Pretty
Woman” (USA 15 I.) — 15.45, 18,
20.15. WARSZAWA: „I kto to mó-
wi!” (USA 15 I.) — 16, „Szalona
małolata” (USA 12 I.) — 18, „Ta-
tuaz” (USA 18 I.) — 20. WOLNOŚĆ:
„Batman” (USA 12 I.) — 9, „Ko-
chanie, zmniejszylem dzieciaki”
(USA 12 I.) — 11, „W krzywym
zwierciadle — witaj św. Mikolaju”
(USA 12 I.) — 16.15, „Good morning
Vietnam” (USA 15 I.) — 13, 18,
„Family business” (USA 15 I.) —
20.15. WRZOS: „Cocktail” (USA 15
I.) — 15, 17, „Lampart” (wł. 15 I.)
— 19. ZWIĄZKOWIE: DKF szko-
lony: „Do zobaczenia, chłopcy” (fr.)
— 10, Mały Iluzjon: „Podróż Gu-
livera” (USA b.o.) — 14.30, „Gorącz-
ka w El Pao” (fr. 15 I.) — 16,
„Emmanuelle II” (USA 18 I.) —
17.45.

NIEDZIELA

MIKRO: „Stan posiadania” (pol.
15 I.) — 16, 18, 20. PASAŻ: „Tango
i Cash” (USA 15 I.) — 10.30, 16,
19.15, „Cocktail” (USA 15 I.) —
12.15, „Krwawy sport” (USA 15 I.)
— 14.15, 17.45. SFINKS: bajki — 12,
„O dwóch takich co ukradli księ-
życ” (pol. b.o.) — 16, „Czarownica”
— 18, 20. TĘCZA: bajki — 15, „Jak
Iwanuszka szukać cudu” (radz. b.o.)
— 16, „Stowarzyszenie złoćczyńców”
— 17.30. WRZOS: bajki — 12,
„Cocktail” — 15, 17, „Dom egzor-
czyzmów” (ang. 18 I.) — 19. ZWIĄZ-
KOWIE: Mały Iluzjon: „Podróż Gu-
livera” — 14.30, „Gorączka w
El Pao” — 16, „Emmanuelle II” —
17.45.

NIEDZIELA

MIKRO: „Stan posiadania” (pol.
15 I.) — 16, 18, 20. PASAŻ: „Tango
i Cash” (USA 15 I.) — 10.30, 16,
19.15, „Cocktail” (USA 15 I.) —
12.15, „Krwawy sport” (USA 15 I.)
— 14.15, 17.45. SFINKS: bajki — 12,
„O dwóch takich co ukradli księ-
życ” (pol. b.o.) — 16, „Czarownica”
— 18, 20. TĘCZA: bajki — 15, „Jak
Iwanuszka szukać cudu” (radz. b.o.)
— 16, „Stowarzyszenie złoćczyńców”
— 17.30. WRZOS: bajki — 12,
„Cocktail” — 15, 17, „Dom egzor-
czyzmów” (ang. 18 I.) — 19. ZWIĄZ-
KOWIE: Mały Iluzjon: „Podróż Gu-
livera” — 14.30, „Gorączka w
El Pao” — 16, „Emmanuelle II” —
17.45.

NIEDZIELA

MIKRO: „Stan posiadania” (pol.
15 I.) — 16, 18, 20. PASAŻ: „Tango
i Cash” (USA 15 I.) — 10.30, 16,
19.15, „Cocktail” (USA 15 I.) —
12.15, „Krwawy sport” (USA 15 I.)
— 14.15, 17.45. SFINKS: bajki — 12,
„O dwóch takich co ukradli księ-
życ” (pol. b.o.) — 16, „Czarownica”
— 18, 20. TĘCZA: bajki — 15, „Jak
Iwanuszka szukać cudu” (radz. b.o.)
— 16, „Stowarzyszenie złoćczyńców”
— 17.30. WRZOS: bajki — 12,
„Cocktail” — 15, 17, „Dom egzor-
czyzmów” (ang. 18 I.) — 19. ZWIĄZ-
KOWIE: Mały Iluzjon: „Podróż Gu-
livera” — 14.30, „Gorączka w
El Pao” — 16, „Emmanuelle II” —
17.45.

Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz

Całodobowy program RMF

5.45 — 0.45 Serwis informacyjny
w języku polskim (co godzina).
7.00 Moto serwis — informacje dla
kierowców 13.00 Moto serwis —
informacje dla kierowców. 19.00
Dziennik sekcji polskiej BBC.
20.45 BBC Business Service. 21.00
BBC World Service. 22.00 — 1.00
Wieczorny program RMF. 23.00
Moto serwis.

PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■

SOBOTA

PROGRAM I

6.55 Program dnia. 7.00 Magazyn
informacyjno-gospodarczy. 7.45 Wia-
domości. 7.50 Piłkarska kadra cze-
ka. 8.20 Ziarno. 9.00 Wiadomości.
9.10 Wiatrak oraz film z se-
rii: „Było sobie życie” — oraz
„Hau”. Na zdrowie — program re-
kreacyjny. 11.00 Bellona — program
wojskowy. 11.25 Wędrowki dalekie
i bliskie: „Tajemnice szarych ko-
mórek” — film dok. 12.10 Wia-
domości. 12.15 Z polski rodem.
12.45 Rokendroler — program
muzyki rockowej. 13.15 Lustro —
magazyn opinii publicznej. 13.35
Laboratorium — cargo. 14.05 Wia-
domości. 14.10 Tele-audio-video.
14.30 Walt Disney przedstawia.
15.45 Studio sport — koszyków-
ka zawodowa NBA. 16.40 Butik.
17.15 Teleexpress. 17.35 „Śio-
demka” w „jedynce”. 18.30 Opus
sacrum — film dok. 18.55 Z kamerą
wśród zwierząt. 19.15 Dobranoc:
„Opowiadania Muminków”. 19.30

Wiadomości. 20.05 Frederick Forsyth
przedstawia: „Duma i wyjątkowe
przedanie” — film sensacyjny
prod. ang.-niem.-wł. 21.45 Wilno —
12 i 13 stycznia 1991 r. 22.15 Kon-
trapunkt. 22.40 Sportowa sobota.
23.10 Wiadomości wieczorne. 23.30
„Sztuka kochania” — komedia prod.
polskiej

PROGRAM II

7.25 Kaliber 191 — magazyn wojs-
kowy. 7.55 — 10.40 TELEWIZJA
ŚNIADANIOWA. 7.55 Powitanie.
8.00 Panorama dnia. 8.35 Tele-narty.
9.05 Magazyn telewizji śniadani-
owej. 9.15 Benny Hill. 9.45 Magazyn
telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN —
Headline News. 10.15 Magazyn te-
lewizji śniadaniowej. 10.40 „Cudow-
ne lata”. 11.05 Bariery. 11.25 Pro-
gram dnia. 11.50 „Rodzina Brettów”
(15). 12.30 Zwierzęta świata: „Su-
per czułe zmysły” (3). 13.00 5-10-15.
14.00 „Kusza”. 14.30 Studio tajem-
nic — program Wandy Konarzew-
skiej. 15.00 „Moda karnawałowa
Grażyna Hase. 15.30 Polacy — film
o W. Młynarskim. 16.30 „Strefa mro-

ku”. 17.00 Wielka gra. 18.00 Kronika.
18.30 Benny Hill. 19.00 Obserwator.
19.30 „Diabły z Loudun”. 20.00 W
hołdzie pamięci Wacława Niżyń-
skiego — widowisko baletowe. 21.00
Co czytać. 21.30 Panorama dnia.
21.45 Słowo na niedzielę. 21.50 „Ro-
dzina Brettów” (15). 22.45 Rozmowy
bez sekretów: Phil Donahue show.
23.35 Komentarz dnia. 2